

Bielewicze. Na pomoc Jurkowi

Rodzina straciła dom. Ogień zabrał wszystko – odnowione siedlisko na skraju wsi, samochód, dokumenty, oszczędności. W środku nocy z trudem wydostali się z pożaru.



Potrzeba 100 tys. zł na odbudowę – mieszkańcy gminy Gródek ruszyli więc z pomocą. W planie są festyny, wsparcie deklaruje też Ochotnicza Straż Pożarna z Gródka. – Według zgłoszenia paliła

się stodoła. Jak się okazało po dojeździe pierwszego zastępu, był to pożar domu jednorodzinnego. W pożarze poparzeń doznały trzy osoby w tym Jurek. Jurek wspomagał nas złotem

podczas naszej zbiórki na samochód. W tej chwili my chcielibyśmy prosić wszystkich o pomoc dla tego dobrego człowieka – komentują strażacy.

„W środku nocy Ala, Jurek i jego mama z trudem wydostali się z płonącego domu. Jurek ratując mamę doznał ciężkich poparzeń. Zanim stanie na nogi, by normalnie funkcjonować, czeka go poważna operacja kolana, a po niej długa rehabilitacja” – tak sytuację opisuje Beata Jasiukowicz, organizatorka zbiórki i kuzynka poszkodowanych.

„Tragedia przydarzyła się ludziom o wielkich sercach. Ala od wielu lat pracuje jako pielęgniarka, Jurek zawsze pomagał innym w potrzebie. Nie bądźmy obojętni. Pokażmy, że dobro wraca. Każda, nawet najmniejsza wpłata pomoże tej rodzinie” – dodaje pani Beata. ■



SKANUJ KOD
I PRZEJDŹ
DO ZBIÓRKI
Z POMOCĄ
DLA RODZINY

Policjanci niosą ciepło

Dzielnicowi pomogli starszemu mieszkańcowi gminy Michałowo zdobyć opał na zimę i zwrócić się o pomoc do odpowiednich instytucji. 81-latek nie musi się martwić o to, jak przetrwa zimę.

Policjanci z Posterunku w Michałowie, gdy tylko usłyszeli o kłopotach starszego mężczyzny, natychmiast zaangażowali się w pomoc. Funkcjonariusze pomogli seniorowi zwrócić się do odpowiednich instytucji po wsparcie materialne. Po kilku dniach do dzielnicowych trafiła informacja, że 81-latkowi przydzielono opał. Policjanci postanowili go dostarczyć.

Funkcjonariusze z Michałowa pokazują, że można nie być obojętnym na los innych mieszkańców gminy – zwłaszcza w okresie zimowym. Apelują, by w szczególnie trudnych sytuacjach dzwonić pod numer alarmowy

112 i zaznaczają, że trzeba niewiele, by komuś pomóc. Proszą również o powiadamianie służb o miejscach pobytu osób w kryzysie bezdomności poprzez skorzystanie z Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa. Wystarczy wybrać ikonkę „bezdomność” i zaznaczyć miejsce na mapie. Zostanie ono sprawdzone przez policjantów, a w przypadku potwierdzenia, objęte nadzorem.

Posterunek Policji w Michałowie znajduje się przy ul. Białostockiej 30A. Można się kontaktować z funkcjonariuszami pod numerem telefonu: 47-711-41-54. ■



Nowy żłobek w Sobolewie



Nowy żłobek w Sobolewie będzie oddany do użytku na początku kwietnia. Opiekę w nim znajdzie 75 maluchów, w trzech grupach. To drugi żłobek w gminie Supraśl (pierwszy jest w samym Supraślu), ale największy. To też ważne wsparcie mieszkańców, bo chętnych w gminie Supraśl jest wielu – a listy rezerwowe długie.

Rekrutacja w lutym, wyniki rodzice poznają w połowie marca. – Będziemy do rodziców dzwonić, informować o wszystkim. Wyniki wywiesimy też na drzwiach nowego żłobka – mówi Patrycja Jarocka-Utko, dyrektor Żłobka Samorządowego w Supraślu, która odpowiada za organizację nowego żłobka w Sobolewie. – Poinformujemy również o dokładnym terminie rozpoczęcia pracy naszego nowego żłobka.

PRACA W ŻŁOBKU

Samorząd szuka opiekunów do powstającego właśnie żłobka w Sobolewie. Ostatecznego terminu składania ofert nie ma. Są za to konkretne oczekiwania, takie jak np. udokumentowane kwalifikacje pielęgniarki/położnej, opiekunki dziecięcej, nauczyciela wychowania przedszkolnego, nauczyciela edukacji wczesnoszkolnej, pedagoga opiekuńczo-wychowawczego, pedagoga społeczno-wychowawczego, pedagoga wczesnej edukacji, terapeuty pedagogicznego lub nauczyciela z kwalifikacjami z terapią pedagogiczną.

O szczegóły można pytać pod

numerem telefonu (85) 722-28-00. Podania o pracę w Sobolewie złożyć trzeba: osobiście w budynku żłobka w Supraślu (ul. Piłsudskiego 1B) lub mailowo na adres: zlobeksuprasl@suprasl.pl

OŚWIATOWE „SZALEŃSTWO”

Koszt budowy żłobka to 3,5 mln zł, z czego 2,25 mln zł to dotacja z rządowego programu Maluch+. Żłobek jest częścią największej obecnie, budowanej inwestycji supraskiego samorządu. W tym samym miejscu – przy rondzie ks. W. Pełkowskiego (na granicy Grabówki i Sobolewa) – powstaje przedszkole (koszt 8,9 mln zł). Będzie gotowe w połowie przyszłego roku i przyjmie 125 dzieci.

– To nie jest duże obciążenie, to jest... szaleństwo – komentuje Radosław Dobrowolski, burmistrz Supraśla. – Gmina podejmuje się budowy w sumie czterech instytucji oświatowych. To żłobko-przedszkole w Sobolewie, rozbudowa szkoły w Sobolewie i Ogrodniczkach oraz budowa przedszkola modułowego w Karakulach. Dwie

ostatnie inwestycje są dofinansowane w 85 procentach z Polskiego Ładu. To jest ogromny wysiłek dla samorządu, ale jest to konieczne. Chcemy przyciągnąć nowych mieszkańców i podwyższyć wpływy do budżetu, bo pieniądze z płaconych przez nich podatków do nas wracają – dodaje Radosław Dobrowolski.

REKRUTACJA DO ŻŁOBKA W SUPRAŚLU

Jednym z kryteriów w rekrutacji jest miejsce zamieszkania i to, czy rodzice w rozliczeniu rocznym PIT wskazują gminę Supraśl jako miejsce przekazania podatku. Istotne jest też pisemne oświadczenie o odbyciu przez dziecko obowiązkowych szczepień ochronnych.

– Warto też zwrócić uwagę na to, że liczy się kolejność zgłoszeń – dodaje Patrycja Jarocka-Utko, dyrektor Żłobka Samorządowego w Supraślu. Rekrutacja do supraskiego żłobka ruszy 1 marca i potrwa miesiąc. To pierwszy samorządowy żłobek w gminie, zapewni opiekę 33 dzieciom. – Stale mamy listę rezerwową, zmienia się tylko jej długość. Dlatego ten nowy żłobek jest bardzo potrzebny – podkreśla pani dyrektor.

Zdjęcia: UM Supraśl, suprasl.pl

Przedszkole na Jeżynowej otwarte



W Grabówce przy ul. Jeżynowej (nad sklepem Chorten) działają już cztery nowe oddziały przedszkolne. Trafiły tu dzieci z przepelnionego przedszkola przy ul. Leszczynowej w Grabówce oraz z pobliskiej filii przedszkola w Sobolewie (w budynku po tzw. dawnej poligrafii).

Dojazd do nowych oddziałów przedszkolnych Szosą Baranowicką – wygodny, a przed budynkiem jest duży parking. Przedszkole ma własne miejsce do wydawania posiłków, a jego mocną stroną są nowoczesne zabezpieczenia.

– Zaopatrzyliśmy je w urządzenia, które ewidencjonują pobyt dziecka w przedszkolu. Zabezpieczyliśmy drzwi, by dziecko nie mogło ich samo otworzyć – mówi Barbara Beata Palewska, dyrektor Przedszkola Samorządowego w Grabówce.

– Grabówka, Sobolewo, Zaścianki, Sowlany, Henrykowo to miejscowości, w których mamy najwięcej dzieci – wymienia Radosław Dobrowolski, burmistrz Supraśla. – W sumie w naszych przedszkolach uczy się prawie 400 maluszków.

Siedem oddziałów jest w przedszkolu w Grabówce przy ul. Leszczynowej. Kolejnych sześć oddziałów w budynkach na granicy Sobolewa i Grabówki, z czego dwa w budynku po byłej poligrafii i cztery nowe, właśnie otwarte przy ul. Jeżynowej.

– Robimy to z myślą o naszych najmłodszych mieszkańcach i ich rodzicach, żeby mieli w swojej gminie zapewnioną opiekę nad dziećmi – dodaje Radosław Dobrowolski. ■



SKANUJ KOD
I ZOBACZ FILM
O PRZEDSZKOLU PRZY
← JEŻYNOWEJ

Zapisy do przedszkoli w gminie Supraśl

Rekrutacja do przedszkoli, oddziałów przedszkolnych i pierwszych klas szkoły podstawowej zakończy się 4 marca. Uzupelniająca odbędzie się 20-22 czerwca.

Ważne są terminy. 6 kwietnia komisja rekrutacyjna poda do publicznej wiadomości listę kandydatów zakwalifikowanych do placówek. Od 7 do 14 kwietnia rodzice muszą złożyć pisemne oświadczenia, w których potwierdzą wolę przyjęcia ich dziecka do danej placówki oświatowej. Następnie 20 kwietnia komisja ponownie poda listę kandydatów. Listy w postępowaniu uzupełniającym poznamy 1 lipca. Rodzice od decyzji komisji rekrutacyjnej mogą się odwoływać.

KRYTERIA REKRUTACYJNE

W rekrutacji do przedszkoli 30 punktów dostaną te dzieci, których rodzice

pracują (liczy się też prowadzenie gospodarstwa rolnego, prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej, pobieranie nauki w systemie dziennym, niezdolność do pracy z powodu choroby). Jeżeli pracę ma jeden z rodziców – jest 15 punktów. Kolejnych 25 punktów przyznawanych jest dzieciom, które odbyły obowiązkowe szczepienia oraz tym, które wcześniej jeszcze do żadnego przedszkola nie chodziły i dopiero zaczynają swoją przygodę z edukacją.

Liczy się też to, czy dziecko ubiega się o przyjęcie do przedszkola, w którym jego rodzeństwo już się uczy oraz to, że więcej niż jedno dziecko z tej samej rodziny ubiega się o przyjęcie do danego przedszkola (20 punktów).

Gdy liczba kandydatów, którzy uzyskali taką samą (najmniejszą) liczbę punktów uprawniających do zakwalifikowania, jest większa od liczby miejsc – komisja rekrutacyjna dokonuje

kwalfikacji kandydatów w oparciu o ich wiek, rozpoczynając od kandydatów najstarszych (uwzględniając rok, miesiąc i dzień urodzenia), aż do wyczerpania liczby miejsc w przedszkolu.

Przy przyjmowaniu do podstawówek kluczowe jest miejsce zamieszkania na terenie gminy Supraśl (20 punktów). Brane pod uwagę jest również to, czy mały kandydat uczęszczał do przedszkola na terenie gminy (15 punktów), czy rodzeństwo kandydata uczęszcza do szkoły, do której składany jest wniosek o przyjęcie (10 punktów), czy przynajmniej jeden rodzic pracuje w obwodzie szkoły (5 punktów). ■



SKANUJ KOD
I ZOBACZ SZCZEGÓŁY
REKRUTACJI

Nowe kierunki szkolnego rozwoju



Luty to czas decyzji o tym, jakie profile uruchomią szkoły średnie podczas nadchodzącej rekrutacji. Zespół Szkół w Michałowie stawia na rozwój istniejących kierunków, ale zaproponuje też zupełnie nowe.

Minister Edukacji i Nauki ogłosił prognozę zapotrzebowania na pracowników w zawodach szkolnictwa branżowego na krajowym i wojewódzkim rynku pracy. Dzięki tej publikacji szkoły mogą zaplanować kierunki, które uruchomią w nowym roku szkolnym. Rząd uważa, że szczególne znaczenie będą mieć zawody takie jak: automatyk czy technik programista. Ważna ma być branża budowlana.

Zespół Szkół przy ul. Sienkiewicza w Michałowie zamierza uruchomić nabór do klas nawiązujących do tej prognozy ministerstwa.

– Widać, że nie brakuje chętnych do kształcenia się w zakresie informatyki, dlatego będzie nabór do klasy o **profilu informatyczno-społecznym**. Nie zabraknie też klasy estradowej, która jest priorytetem dla naszej szkoły, ale daje też wiele gminie. Uczniowie

występują na różnego rodzaju uroczystościach, są widoczni w przestrzeni publicznej – zaznacza Małgorzata Gwaj-Szastaj, dyrektor Zespołu Szkół w Michałowie.

Będzie też nabór do klasy **ratownictwa wodnego**. To klasa licealna z rozszerzonymi zajęciami z biologii, chemii, ale również z pływania. Uczniowie będą mieli możliwość zrobienia kursu ratownika.

– Jeżeli uda się nam podpisać pewne porozumienia, to stworzymy w tym roku coś zupełnie nowego, bardzo atrakcyjnego dla młodzieży. Podobnie, jak w przypadku klasy o profilu estradowym, będzie to profil, którego jeszcze nie ma w Polsce – dodaje dyrektor szkoły.

W technikum, będzie kontynuowany nabór do klas o profilach: **realizacji nagrań i nagłośnień, fotografii i multimediiów** oraz **grafiki cyfrowej**. Decyzje dotyczące szkoły branżowej jeszcze nie zapadły.

– Uczy się u nas ok. 70 osób. To niewiele, ale są za to bardzo komfortowe warunki do nauki. Klasy są kilkunastuosobowe, nie są przepiętne. Nauczyciel może dzięki temu dotrzeć bezpośrednio do każdego ucznia – kończy Małgorzata Gwaj-Szastaj. ■

Wielkie Litery dla seniora

Kryminały, powieści a także seria bestsellerowych klasyków – to tylko kilka z propozycji w ramach serii „Wielkie Litery”, które ma w swoim księgozborze Miejska Biblioteka Publiczna w Zabłudowie.

Zabłudowska biblioteka wzbogaciła swoje zbiory o kilkadziesiąt wydanych na nowo książek z dużą i czytelną czcionką. – Wyszliśmy naprzeciw potrzebom naszych czytelników, szczególnie tym słabowidzącym i osobom starszym – wyjaśnia Monika Turecka z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabłudowie.

Seria „Wielkie Litery” to nowe

wydania książek ze specjalną czcionką, składem i kontrastem, które chronią wzrok i ułatwiają czytanie osobom słabowidzącym. Dzięki dużej, wyraźnej czcionce lektura takich książek jest wygodniejsza, a przejrzysty format nie nadwyręza wzroku czytelnika.

– Wiadomo, z wiekiem wzrok słabnie i wiele osób ma problemy z czytaniem książek wydanych małym drukiem. Teraz jest na to sposób. Mamy serię „Wielka Litera”, do której serdecznie zachęcamy naszych czytelników – mówi Monika Turecka.

Czytelnicy zabłudowskiej biblioteki mogą wypożyczyć książki z powiększoną czcionką takich, znanych

autorów jak: Remigiusz Mróz, Monika Szwaja, Stephen King, Nora Roberts, Maria Nurowska, Katarzyna Puzyńska, Stanisław Grzesiuk czy Michalina Wiśtocką.

Wśród dostępnych w bibliotece książek przyjaznych oczom jest nie tylko beletrystyka, ale także literatura faktu.

Do tej pory do inicjatywy „Wielkie Litery” przyłączyło się już ponad dziesięciu wydawców i wciąż włączają się nowi. Są wśród nich takie wydawnictwa jak: Agora, Wydawnictwo Kobiectwo, Edipresse, Amber, Pascal, PWN czy Czwarta Strona. ■

Robot i wymarzona współpraca w przedszkolu

Robot Emys pomaga przedszkolakom w nauce języka angielskiego. To jeden z prezentów – dla 175 przedszkolaków, do Rady Rodziców z Przedszkola Samorządowego w Grabówce (gmina Supraśl). W sumie rodzice sfinansowali swoim dzieciom nowoczesne pomoce naukowe o wartości 16 tysięcy złotych.

Robot Emys to polski wynalazek, skonstruowali go inżynierowie z Wrocławia. Urządzenie mówi, reaguje na dotyk, potrafi rozpoznawać twarze, wyraża emocje i co najważniejsze – uczy przy okazji zabawy.

– Zainteresowanie dzieci jest ogromne – cieszy się Katarzyna Grzegorzczuk, nauczycielka języka angielskiego w Przedszkolu Samorządowym w Grabówce. – Jeszcze przed zakupem

obawiałam się, że z robota będzie mogło tak naprawdę korzystać tylko jedno dziecko. To nieprawda. Zabawy są tak fajnie skonstruowane, że bierze w nich udział cała 25-osobowa grupa przedszkolaków.

Robot stał się nowym „przedszkolakiem” dzięki wsparciu Rady Rodziców. Nie miałem wsparcia – bo Emys kosztuje prawie 8 tysięcy złotych. Tyle samo rodzice wydali na monitor interaktywny Avtek TouchScreen. Można go wykorzystywać do prezentowania m.in. filmów, obrazków, zgadywanek oraz układania puzzli. Pozwala dzieciom na rysowanie, modyfikowanie obrazu, rozwiązywanie zadań np. w postaci interaktywnych kart pracy.

– Pani dyrektor była na szkoleniu poświęconemu wykorzystywaniu w nauce robotów i tablic

multimedialnych. I wspólnie z Radą Pedagogiczną zaproponowaliśmy rodzicom właśnie taki zakup. Mamy naprawdę wspaniałą Radę Rodziców – podkreśla Katarzyna Grzegorzczuk. – Oni sami zbierają pieniądze, kupują nam też zabawki wskazywane przez nauczycielki. To jest wymarzona współpraca. ■



Sala gimnastyczna po remoncie a przed modernizacją

Sala Gimnastyczna w Szkole Podstawowej w Gródku zyskała nowe życie. Jest świeżo po remoncie, ale w planach samorząd gminy ma jeszcze dodatkową modernizację sali gimnastycznej tak, by mogły zaspokoić potencjalne potrzeby wynikające z pandemii koronawirusa.

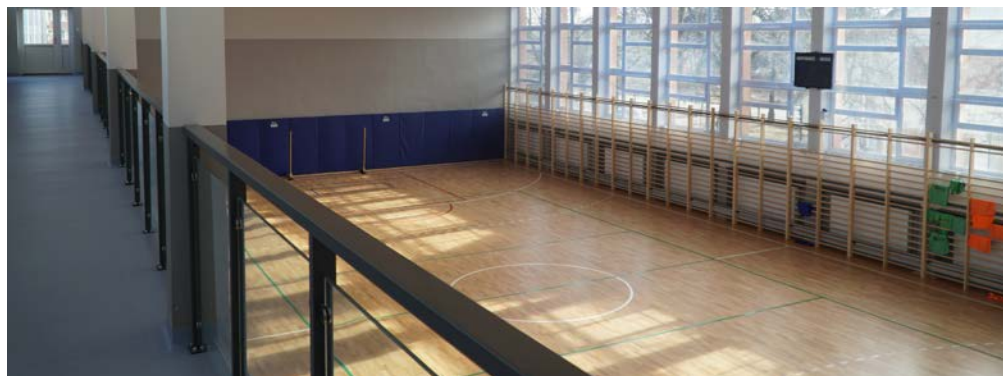
– Remont sali gimnastycznej w szkole podstawowej był możliwy dzięki środkom z rządowego funduszu inwestycji lokalnych i ze środków województwa podlaskiego. Otrzymaliśmy 400 tys. zł od samorządu województwa oraz 300 tys. zł z Funduszu Inwestycji Lokalnych. Dołożyliśmy około 155 tys. ze środków własnych. Mamy teraz wyremontowaną, nowoczesną salę, co nas bardzo cieszy – mówi Wiesław Kulesza, wójt Gminy Gródek.

Dodatkowo, jak zaznacza wójt, gmina chce wyposażyć i zmodernizować salę gimnastyczną w szkole,

tak aby służyła zaspokajaniu potrzeb związanych z pandemią COVID-19. – Chodzi tu zwłaszcza o naprawę szczelności dachu, wykonanie remontu łazienek, zakup tóżek, defibrylatora oraz środków do dezynfekcji, wykonanie śluzu dezynfekcyjnej, wygospodarowanie pomieszczenia stanowiącego izolatkę oraz jego doposażenie – wymienia wójt Wiesław Kulesza.

Na razie szkoła od 1 marca rozpoczyna pierwszy etap rekrutacji w roku szkolnym 2022/2023. Pierwszym

krokiem rodziców zainteresowanych wystaniem swoich dzieci do tej szkoły jest złożenie wniosku o przyjęcie do szkoły podstawowej wraz z dokumentami potwierdzającymi spełnianie przez kandydata warunków lub kryteriów branych pod uwagę w postępowaniu rekrutacyjnym. Szczegółowe informacje dotyczące etapów rekrutacyjnych wraz z terminami złożenia odpowiednich dokumentów znajdują się m.in. na stronie Urzędu Gminy w Gródku – grodek.pl/komunikaty. ■



Więcej ekologicznych innowacji w gminie

Gmina Gródek stawia na poprawę efektywności energetycznej, emisję gazów cieplarnianych i zmniejszenie śladu węglowego – zapowiada wójt Wiesław Kulesza.



– W bieżącym roku realizujemy **cztery projekty nastawione na poprawę efektywności energetycznej** i zmniejszenia kosztów związanych z zakupem energii elektrycznej, na łączną kwotę ponad 5,5 mln zł – informuje wójt gminy Gródek Wiesław Kulesza.

Dwa spośród realizowanych przedsięwzięć są współfinansowane z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020. Pierwsze dotyczy budowy nowego oświetlenia LED w Załukach i Pieszczanikach.

– Zamontujemy siedem lamp oświetlenia ulicznego w Pieszczanikach oraz sześć w takich lamp w Załukach. Mieszkańcy bardzo liczą na to przedsięwzięcie, ponieważ w wyniku rozbudowy

tych miejscowości, powstały tam miejsca niedoświetlone – tłumaczy Wiesław Kulesza.

Koszt całego projektu to blisko 105 tys. zł, dotacja wyniesie ponad 77 tys. zł.

Drugie przedsięwzięcie wiąże się z montażem czterech kolektorów słonecznych i siedemdziesięciu trzech instalacji fotowoltaicznych na potrzeby mieszkańców gminy.

– Nasza gmina stara się różnymi sposobami szukać oszczędności. Na przykład teraz realizujemy projekt dotyczący montażu instalacji fotowoltaicznych na budynkach użyteczności publicznej. Podpisana umowa to kolejne możliwości na niższe rachunki za prąd – dodaje wójt.

Dofinansowanie w wysokości 70%

przyznawane jest mieszkańcom w formie grantów.

Koszt tego przedsięwzięcia to ponad 1,9 mln zł (dokładnie 1 952 753 zł), dotacja wyniesie ponad 1,3 mln zł (1 366 927,10 zł).

Na kolejne dwa projekty gmina otrzymała dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład. Pierwszy z projektów dotyczy **montażu instalacji fotowoltaicznych i magazynów energii na dwunastu budynkach** użyteczności publicznej w gminie: w szczególności w świetlicach wiejskich, Urzędzie Gminy, Gminnym Centrum Kultury oraz Przedszkolu. Całkowity koszt projektu to ponad 2,4 mln zł (2 447 972 zł). Dofinansowany zostanie na kwotę ponad 2,3 mln zł (2 325 573, 40 zł).

Drugi projekt dotyczy poprawy efektywności energetycznej **budynku remizy OSP w Gródku**. Obejmuje on termomodernizację, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, wykonanie nowej kotłowni na biomasę, a także montaż instalacji fotowoltaicznej i magazynu energii. Wartość przedsięwzięcia to dokładnie 998 tys. zł, dofinansowanie wynosi ponad 898 tys. zł

– Instalacje fotowoltaiczne pozwolą na znaczne oszczędności w zakupie energii elektrycznej. Prąd pozyskiwany będzie z odnawialnych źródeł energii, a jego wyprodukowane nadwyżki zamiast trafiać do sieci elektrycznej, będą przechowywane i pobierane z magazynów energii – uzasadnia wójt Kulesza.



Jaśniej i oszczędnie w gminie Zabłudów

Nowe energooszczędne lampy LED zastąpią stare źródła światła w gminie Zabłudów. Umowy na te przedsięwzięcia, dofinansowane z funduszy unijnych podpisano 7 lutego w Urzędzie Marszałkowskim.

W gminie Zabłudów powstanie dwadzieścia jeden punktów energooszczędnego oświetlenia ulicznego typu LED. Trzy z nich zlokalizowane

będą w Zabłudowie, sześć w Zabłudowie-Kolonii oraz dwanaście w Solnikach.

– Jest to już praktycznie trzeci nasz wniosek, na który dostaliśmy dofinansowanie w tym zakresie. Oszczędności są duże. Jedna z pierwszych inwestycji z 2016 roku już po dwóch latach nam się zwróciła. Teraz, biorąc pod uwagę dwa ostatnie projekty, będziemy przeprowadzać łącznie modernizację

ponad 400 opraw oraz zlecać budowę ponad 300 nowych opraw oświetleniowych wraz ze słupami i automatyką – mówi Adam Tomanek, burmistrz Zabłudowa.

Koszt tej inwestycji to blisko 160 tys. złotych, z czego dotacja wyniesie prawie 135 tys. zł.

Wymiana lamp na nowe, ledowe w gminie Zabłudów ma zakończyć się w drugiej połowie 2022 r.



Zmiany w Karakulach i Ogrodnickach

Co się zmieni? Mieszkańcy mogą mieć na to wpływ. Do 1 marca można składać wnioski uzupełniające, które umożliwią korektę projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Karakule i Ogrodnicki.

– To nasz ukłon w stronę tych mieszkańców, którzy nie zdążyli lub dowiedzieli się za późno o prowadzonych wcześniej konsultacjach i planie wyłożonym do wglądu. Chcemy też jeszcze raz przyjrzeć się postulatam, które nie zostały uwzględnione wcześniej. To ostatni moment, by swoje uwagi zgłaszać – podkreśla burmistrz Supraśla, Radosław Dobrowolski.

Wnioski uzupełniające pisemnie należy kierować do burmistrza Supraśla, na adres ul. Piłsudskiego 58, 16-030 Supraśl lub elektronicznie na adres um@suprasl.pl

Plan obejmuje 295 ha, pomiędzy drogą wojewódzką nr 676 (trasa Białystok-Supraśl) i południową granicą obrębu oraz pomiędzy ul. Szkolną w Karakulach i granicą miasta Białystok. Obecnie istniejący plan - ze względu na znaczny obszar opracowania - podzielony został na kilka stref.

Ekologiczna - z wyłączonej całkowitej możliwością zabudowy. Strefa mieszkaniowa jednorodzinna obejmuje tereny porolnicze na zapleczu wsi Karakule. Strefa mieszkaniowo-usługowa - to m.in. zabudowany teren w Karakulach i Ogrodnickach,

dopuszcza usługi skierowane do mieszkańców powstających w pobliżu osiedli mieszkaniowych. Jest też strefa działalności gospodarczej. Obejmuje ona istniejący cmentarz wraz z rezerwą na rzecz jego powiększenia oraz tereny do niego przyległe i inne tereny położone w południowo-zachodniej części planu.

– Jest też ważna kwestia przebiegu dróg. Ludzie nas pytają, czemu niektóre drogi krzywo wyznaczyliśmy? To kwestia własności, nie chcemy nikomu przecinać np. dwuhektarowej działki. Dlatego nowe drogi staraliśmy się wyznaczać po śladzie już istniejących, biegnących granicami działek - mówi burmistrz. Zmiany w planie będą tematem jednej z przyszłych sesji rady gminy. ■

Echa tragedii w Kobylance



W lutym doszło do tragicznego wypadku w gminie Michałowo. Na tzw. obwodnicy Kobylanki 30-latek potrącił kobietę. 58-latka nie przeżyła zderzenia z pojazdem. Droga była prosta, ale nieoświetlona.

Do zdarzenia doszło 1 lutego przed godz. 17:00. Policja otrzymała zgłoszenie dot. wypadku, do którego doszło w miejscowości Kobylanka w Gminie Michałowo.

– Z ustaleń policjantów wynika, że kierowca samochodu marki Renault na prostym, nieoświetlonym, odcinku drogi potrącił idącą w tym samym kierunku

kobietę. Funkcjonariusze przeprowadzili rutynowe badanie alkomatem na obecność alkoholu w organizmie, sprawca był trzeźwy – poinformowała mł. asp. Elżbieta Zaborowska z Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku.

Być może do tragicznego w skutkach wypadku nie doszłoby, gdyby tzw. obwodnica Kobylanki była odpowiednio oświetlona.

– Sukcesywnie stawiamy lampy w miejscowościach naszej gminy. Niestety, ale na drogach poza nimi, z reguły nie ma oświetlenia. Ta sytuacja dotyczy zarówno dróg wojewódzkich, jak i gminnych w całej Polsce. Oczywiście staramy się to zmieniać - tłumaczy Marek Nazarko, burmistrz Michałowa. – Planujemy inwestycje w okolicach Kobylanki. Dostaliśmy dofinansowanie z Unii Europejskiej na oświetlenie, składamy także projekt w tej sprawie do Lokalnej Grupy Działania „Puszcza Knyszyńska”. Mamy nadzieję, że wkrótce zamkniemy ten temat - dodaje i apeluje do mieszkańców o ostrożność.

Policjanci przypominają, że każdy pieszy, poruszający się po zmierzchu poza obszarem zabudowanym, ma obowiązek używania elementów odblaskowych. Jak wynika z analiz, osoba ubrana w ciemny strój jest widziana przez kierowcę pojazdu z odległości ok. 40 metrów. Gdy ma odblaski, widać ją z dystansu nawet ok. 150 metrów. To szansa dla kierującego na odpowiednią reakcję - zahamowanie czy ominięcie pieszego. ■

Rozmowa z Markiem NAZARKO, burmistrzem Michałowa

Umniejszanie roli samorządu jest niekorzystne dla mieszkańców gmin

Miniony rok był pod wieloma względami wyjątkowy dla Michałowa.

Marek Nazarko, burmistrz Michałowa: – Z całą pewnością można tak powiedzieć. 2021 rok to – kryzys humanitarny na granicy, z którym tak niespodziewanie przyszło nam się zmierzyć, ale też – wyzwania związane z pandemią COVID-19. Jak pewnie w każdym samorządzie, tak i w naszym ta sytuacja znacznie wydłużyła terminy wykonania inwestycji. Myślę jednak, że te parę miesięcy nie jest drastyczną różnicą.

Na wiosnę w Michałowie wystartują więc wielomilionowe inwestycje?

– Tak, bardzo ważne dla mieszkańców naszej gminy. To duży projekt związany z modernizacją stacji uzdatniania wody w Szymkach z oczyszczalnią ścieków w Bondarach; gmina pozyskała też 7 mln zł na zachowanie bioróżnorodności na Zalewie Siemianówka w Bondarach. Na wiosnę startuje realizacja budowy stacji uzdatniania wody w Michałowie i oczyszczalnia ścieków w Bagniakach. I wreszcie zrealizujemy Centra Wsi, projekt, który z uwagi na pandemię nie mógł być przeprowadzony bez udziału mieszkańców. Warto też wspomnieć o wymianie lamp – zrealizujemy drugi etap w Kobylance, zostaną też zainstalowane lampy solarne w miejscach wskazanych przez sołtysów na terenach wiejskich tam, gdzie nie ma linii energetycznych. Złożyliśmy też kilka wniosków o nowe środki.

Mówi pan o Polskim Ładzie?

– Liczymy, że w ramach tego programu uda nam się pozyskać środki na inwestycje, które będą służyły nie tylko mieszkańcom naszej gminy, ale całemu regionowi. Za pierwszym razem te projekty – jak hala sportowa, przedszkole pasywne – nie znalazły uznania z uwagi na wysokość kwot. Rządzący woleli zadowolić dziesięć gmin na małe projekty niż jeden większy. Moim zdaniem kłóci się to trochę z założeniami

Polskiego Ładu, bo miało to być program prorozwojowy, a te pierwsze rozdanie okazało się takim łataniem bieżących potrzeb, które z rozwojem nie miały wiele wspólnego. Ale nie rozdzieramy szat i składamy te wnioski w drugim naborze, który trwa do końca lutego. Poprzednio największy wniosek był do 30 mln zł, teraz największy wniosek jest do 10 mln zł. Będziemy starać się o pieniądze na np. przedszkole, na budowie którego nam najbardziej zależy. Projekt już mamy gotowy. Oprócz tego chcemy, żeby powstała bursa, hala sportowa – co wpłynie na rozwój szkoły średniej.

A jak się przedstawia sytuacja z programem „Zamieszkaż w Michałowie”?

– Do końca kwietnia otrzymamy informację odnośnie finansowania z Banku Gospodarstwa Krajowego i wtedy od razu ruszamy z przetargiem na wykonanie. I już jak będziemy znali cenę, to ogłosimy nabór wśród chętnych na mieszkania.

Bardzo mi zależy, by w tym roku pierwsze 68 mieszkań (domy Michałowa) zostało wybudowanych, bo planujemy w następnym roku ogłosić przetarg na drugi etap. Wszystko się nieco przedłużyło, ale niektórych rzeczy nie przeskoczysz, po prostu.

Nie obawia się Pan, że te wszystkie plany może opóźnić rosnąca inflacja. Jak samorząd Michałowa jest na to przygotowany?

– Rok 2022 to duża niewiadoma i nadmierny wysiłek dla samorządów. Rosnąca inflacja, a zwłaszcza ceny energii dadzą się na pewno we znaki, co ograniczy nasze środki wydane na inwestycje. Inflacja to bowiem wyższe wydatki bieżące, a my jako samorząd zawsze każdą złotówkę oglądamy z każdej strony. Ale teraz sytuacja zmieniła się bardzo nie na korzyść i dostaję informacje, że np. dyrektor MOSiR za światło płaci podwójnie. Całe szczęście, że kiedyś podjęliśmy decyzje o biogazowni, dzięki temu

wypracowaliśmy oszczędności. Ale przecież nie po to, żeby w kosztach podwójnych odprowadzać do państwa. To miało być dla gminy.

Boli mnie też kwestia umniejszania roli samorządów. Samorządy lokalne zostały powołane po to, by decydować o drobnych sprawach danej społeczności lokalnej. Dlatego dziwię się, że od trzech lat to nie Rada Miejska a Wody Polskie, czyli państwo odgórnie ustala stawki wody. Mamy 3500 samorządów różnych szczebli, a państwo obchodzi, ile w jednej gminie mieszkańcy płacą za wodę?! Przez 30 lat decydowała o tym Rada Miejska – zakład komunalny przedstawiał kalkulacje i na tej podstawie była ustalana cena wody. A teraz jeszcze ta ustawa „Lex Czarnek” – kolejna rzecz, która umniejsza rolę samorządów. To jest aspekt, a lokalne.

Pandemia wpłynęła na spowolnienie prac, a kryzys humanitarny miał wpływ na postawę wobec migrantów.

– Nasza gmina stanęła na skraju przepaści i robiliśmy wszystko, żeby nie stać się – po tym hasle: „Gdzie są dzieci z Michałowa?” – Jedwabnem współczesnych czasów. Myślę, że radni i całe społeczeństwo, samorząd, strażacy i my wszyscy stanęliśmy na wysokości zadania. W sposób realny pomogliśmy ludziom, którzy byli w drastycznej sytuacji. Udało się nam wyjść obronną ręką z sytuacji naprawdę trudnej.

Później pojawiły się nagrody, które otrzymaliśmy i one oczywiście bardzo nas cieszą. Czy to od Rzecznika Praw Obywatelskich, Obywateli RP – nagrody, jakie otrzymał samorząd czy w moim przypadku – od Fundacji pani Jolanty Kwaśniewskiej, czy australijskiej Fundacji POLCUL. Ale najbardziej cieszy to, że Michałowo w sposób pozytywny przeszło do historii, bo pomaganie innym ludziom, ludziom potrzebującym pomocy, nie może być oceniane przez przyszłe pokolenia inaczej niż tylko pozytywnie.



Ogromne podziękowania należą się radnym, organizacjom, stowarzyszeniom, które się zaangażowały i wszystkim mieszkańcom. Chciałbym przy tej okazji jeszcze raz podziękować pani przewodniczącej Rady Miejskiej Maryli Ancypiuk i mojemu zastępcy Konradowi Sikorze, którzy wzięli na siebie ciężar związany z tą sytuacją – organizacyjnie i medialnie, bo to na ich barkach głównie spoczywały zadania z tym związane. Mnie pozostawili przestrzeń do działania związaną z kwestiami samorządowymi i tym co najbardziej dotyczy mieszkańców, czyli to, co najbardziej lubię.

Uruchomienie punktu pomocy w Michałowie spotkało się z dużym oddźwiękiem w całej Polsce i na świecie.

– Wszystkim za wsparcie i pomoc jesteśmy bardzo wdzięczni. Specjalne podziękowania skierowałem do tych samorządów, które nas wspierały. Ale w naszym regionie przygranicznym tylko dwa samorządy zadeklarowały współpracę.

Jestem zaskoczony, że zaangażowanie

w pomaganiu nie spotkało się z szerszym wsparciem, że niewiele samorządów się włączyło. Odwiedzali nas też przez te kilka miesięcy decydenci różnych szczebli, także unijni. Przyjeżdżali, rozmawialiśmy, poznawaliśmy sytuację, a jednak nie następowały żadne zmiany, sytuacja się nie zmieniła. Żadnych legislacyjnych zmian ani realnej pomocy oprócz działań Rzecznika Praw Obywatelskich i Jurka Owsiaaka z WOŚP z punktem humanitarnym.

A mnie dziwi, dlaczego ludzie mają się obawiać kar czy restrykcji za pomaganie drugiemu człowiekowi, który się znajduje w tragicznej sytuacji. W naszym kraju jakoś tak się porobiło, że wszystko ma polityczną ocenę. Co nie robisz, to wszystko ma „polityczną gębę” – tak się nie da żyć.

Poza punktem pomocy Michałowo ma szereg programów ukierunkowanych na pomoc mieszkańcom.

– Z powodzeniem kontynuujemy programy związane z dociepleniem, z budową dróg, z 2000 Ekstra. Cieszę się, że przedsiębiorcy się angażują, że uczestniczą w projekcie Skrzydła

Przedsiębiorczości. Wiem, że firma, która zakładała budowę „Zielone centrum danych”, kontynuuje prace. Druga biogazownia została wybudowana. A my, jako samorząd, projektujemy drugą nitkę ciepłociągu. Oprócz tego uczestniczymy jako jedna z sześciu gmin w Polsce w projekcie RENALDO – rozwój obszarów wiejskich przez odnawialne źródła energii – który w przyszłości może przynieść wiele korzyści mieszkańcom i gminie.

Jak chcecie zachęcić do inwestowania kolejnych przedsiębiorców?

– Przystępujemy do zmiany planów zagospodarowania przestrzennego Michałowa. Już na najbliższej sesji przedstawimy radnym studium, żeby rozszerzyć tereny inwestycyjne o miejscowość Kobylanka – bo w tym kierunku rozwija się budownictwo mieszkaniowe. Zależy nam, żeby ludzie mogli spokojnie tam się budować to po pierwsze, a po drugie – żebyśmy mogli wyposażać teren w infrastrukturę – drogę, kanalizację, wodociągi, nawierzchnię utwardzić. ■

Cudzoziemcom z pomocą



Choć sytuacja na granicy polsko-białoruskiej się uspokoiła, to kryzys migracyjny trwa. Zarówno mieszkańcy, stowarzyszenia, fundacje, jak i samorząd Michałowa niezmiennie angażują się w pomoc cudzoziemcom.

Fundacja „Mała Ojczyzna” z Michałowa nawiązała współpracę z holenderskim Stichting Vluchteling. To organizacja, która udziela pomocy uchodźcom i przesiedleńcom na całym świecie. W sytuacjach kryzysowych oferuje potrzebującym opiekę medyczną, schronienie, żywność i czystą wodę. Pomaga też w przypadku kryzysów humanitarnych. Prezes Tineke Ceelen

wielokrotnie zamieszczała relacje na Facebooku, gdzie wspominała Michałowo, mówiąc o tym, jak społeczność gminy pomaga w trudnych sytuacjach na granicy z Białorusią. Dzięki polsko-holenderskiej współpracy „Małej Ojczyzny” i Stichting Vluchteling, michałowska fundacja zakupiła w tym roku samochód Renault Traffic. Pojazd postuży m.in. do przewozu migrantów

znajdujących się pod opieką organizacji. Przypomnijmy, że wcześniej Fundacja „Mała Ojczyzna” wynajęła, wyremontowała i wyposażyła dwa mieszkania w Bondarach, gdzie cudzoziemcy mogą oczekiwać na zakończenie procedur azylowych.

Ponadto w ostatnim czasie burmistrz Michałowa Marek Nazarko gościł ambasadora Republiki Federalnej Niemiec Arndta Freytaga von Loringhoven. Rozmawiali o działaniach samorządu Michałowa dotyczących kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej. Za te działania zarówno burmistrz, jak i społeczność Michałowa byli nagradzani m.in. Białą Wstążką czy nagrodą Rzecznika Praw Obywatelskich im. Pawła Włodkowica. Wcześniej, burmistrz spotykał się również m.in. z komisarzem praw człowieka Rady Europy Dunją Mijatović i byłymi pierwszymi damami – Jolantą Kwaśniewską i Anną Komorowską.

Warto odnotować, że przy okazji tegorocznego 30. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, samorząd gminy przeznaczył na licytację ręcznie wykonane ceramiczne lampy ze słynnym „zielonym światłem”, które symbolizuje otwartość domu na pomoc potrzebującym migrantom. ■

Wiosenne równanie dróg

Od wyrównania ul. Podleśnej zaczęły się w Supraślu wiosenne porządki na drogach. Pracy sporo, lista zadań długa – ale jest na niej miejsce również za sugestie i prośby mieszkańców. Można je kierować bezpośrednio do Urzędu Miasta w Supraślu.



– Warto jednak najpierw sprawdzić, do kogo ta droga należy i czy za jej utrzymanie odpowiada faktycznie gmina. Bo zdarza się, zwłaszcza na osiedlach domów jednorodzinnych, że drogi są prywatne i tam ze sprzętem nie możemy już wjechać – wyjaśnia Radosław Dobrowolski, burmistrz Supraśla.

– Zaczęliśmy od najdłuższej ulicy, Podleśna ma około trzech kilometrów.

Najpierw wyrównaliśmy, by móc stwierdzić jaki rodzaj kruszywa będzie potrzebny na daną ulicę – mówi Marcin Iwaniuk, zastępca burmistrza Supraśla. Do wyrównania także są ulice Leszczyńska i Wypoczynkowa w Grabówce.

– Dużo jednak zależy od pogody. Jak będzie padać, będziemy musieli przerwać prace – wyjaśnia Marcin Iwaniuk. – Prosimy też o trochę cierpliwości, nie jesteśmy w stanie wszystkich dróg naprawiać jednocześnie. Na pewno nikogo nie pominiemy. ■

Zdjęcie: UM Supraśl, suprasl.pl

Bezpłatna rehabilitacja

Mogą z niej korzystać mieszkańcy gminy Supraśl, od początku lutego – w ramach samorządowego programu zdrowotnego. Co ważne – na zabiegi nie jest potrzebne skierowanie od lekarza pierwszego kontaktu.

Zakres pomocy, to m.in. zwalczanie bólu, stanów zapalnych, usprawnienie czynności, przywracanie prawidłowego zakresu ruchu. Przetarg wygrała białostocka EDMED Spółka Cywilna, Reprezentująca NZOZ EDMED S.C.

Z zabiegów w Supraślu (przy ul. 3 Maja 5B) będą mogli korzystać

mieszkańcy miejscowości: Supraśl, Ogrodniczki, Krasny Las, Karakule, Ciasne, Krasne, Cieliczanka, Czołnowo, Jałówka, Kopna Góra, Kozły kol., Łażnie, Majówka, Międzyrzecze, Pieczonka kol., Podjałówka gaj., Podłażnie, Podsokółda, Sadowy Stok kol., Sokółda, Surażkowo, Turo kol., Woronicze, Zacisze, Zdroje kol., Zielona gaj.

Kiedy? Gabinet fizj./zabiegi fizykoterapii od poniedziałku do piątku w godz. 15.00-18.00 oraz gabinet fizykoterapii/porady lekarskie – we wtorki 16.00-17.00

Mieszkańcy miejscowości: Zaścianki, Sobolewo, Grabówka, Sowlany, Henrykowo bezpłatne zabiegi będą mieć w Białymstoku, w gabinecie przy ul. Słonimskiej 15/1. **Kiedy?** Gabinet fizj./zabiegi fizykoterapii od poniedziałku do piątku w godz. 08.00-16.00 oraz gabinet fizykoterapii/porady lekarskie w poniedziałki, w godz. 16.00-17.30

Rejestracja osób, obejmująca dzień i godzinę zabiegu, odbywa się w terminach podanych wyżej, osobiście lub telefonicznie pod numerem (85) 728-926-521.

Drożej za śmieci, choć niewiele

26 złotych od osoby. Tyle od 1 lutego 2022 roku wynosi opłata za odbiór i zagospodarowanie śmieci na terenie gminy Zabłudów.

To było do przewidzenia. Podwyżka za śmieci nastąpiła również w gminie Zabłudów. Radni na styczniowej sesji uchwalili wysokość opłat za odbiór odpadów. Wynosi ona obecnie 26 złotych od osoby, czyli o złotówkę więcej niż w 2021 roku. I mówimy tu o selektywnym odbiorze śmieci. Jeśli właściciel posesji odpadów nie segreguje, czeka go naprawdę spora podwyżka.

Miesięczna stawka wzrasta w takiej sytuacji aż trzykrotnie do 78 złotych.

W gospodarstwach, które będą miały kompostownik na bioodpady opłata za śmieci wynosi 24 zł od osoby.

Radni w swoich decyzjach nie pomyśleli o rodzinach wielodzietnych. Nie przyznali takim rodzinom żadnych bonifikat (szkoda, że nie wzięli przykładu z gminy Michałowo, gdzie takie rodziny mają zniżkę na poziomie 30 procent).

Jak czytamy w uzasadnieniu do uchwały, wyższe stawki są wynikiem znacznych podwyżek z tytułu przyjmowania odpadów do Zakładu Utylizacji

Odpadów Komunalnych w Hryniewiczych oraz do Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych w Białymstoku. Wzięto też pod uwagę wzrost kosztów transportu śmieci.

Należy dodać, że zabłudowscy radni ustalając wysokość stawki za gospodarowanie odpadami, musieli działać na podstawie obowiązującego w naszym kraju prawa. Zgodnie z nim koszt funkcjonowania systemu gospodarki odpadami w gminie powinien w całości być sfinansowany z wpłat mieszkańców ponoszonych z tego tytułu.

Kuriany z nazwami ulic

Burmistrz Zabłudowa informuje o zmianie numeracji porządkowej budynków w miejscowości Kuriany.

W najbliższym czasie właściciele nieruchomości oraz inne podmioty uwidocznione w ewidencji gruntów i budynków, które tymi nieruchomościami władają, otrzymają pisemne zawiadomienie o nowym adresie. Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej w Zabłudowie, drogom położonym w miejscowości Kuriany nadane zostały nazwy: Szosa Zabłudowska, Kuriany, Podleśna, Łąkowa, Polna, Trawista, Sosnowa, Sarnia, Gajowa, Historyczna, Wierzbowa, Łosia, Brzozowa, Wilcza, Słoneczna, Białostocka, Krótka.

Szczegóły przyporządkowania posesji na stronie internetowej um.zabludow.wrotapodlasia.pl



informują o zmianie numeru telefonu do Biura Obsługi Klienta

nowy numer telefonu
665 855 058



poniedziałek – piątek: 8:15–15:45 ul. Leśna 1, Michałowo

wodociagimichalowo@gmail.com
wodociagimichalowo.pl

Powiatowe inwestycje w gminach



Realizowane w tym roku na terenie gmin: Supraśl, Gródek, Michałowo i Zabłudów. To na przykład przebudowa drogi w Wiejkach, rozbudowa trasy Grabówka – Ciasne oraz Folwarki Małe – Zabłudów. Będą też remonty w Domu Pomocy Społecznej w Jałowie i Domu Dziecka w Krasnem.

Zacznijmy od inwestycji, na których skorzystają wszyscy – niezależnie od miejsca zamieszkania. W szpitalu w Łapach – po przebudowie – właśnie zaczął działać oddział wewnętrzny i chorób płuc (koszt inwestycji 2 mln zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych).

– Część oddziału będzie przeznaczona dla pacjentów z Covid 19 – wyjaśnia Jan Perkowski, starosta białostocki. – Oddział zajmuje całe czwarte piętro, po byłym oddziale chirurgii, który od 2019 r. mieści się w nowym skrzydle.

Na drugim piętrze, „odzyskanym” po internie, będzie oddział ginekologiczny ze zwiększoną liczbą łóżek. A od lutego przyjmuje pacjentów nowa, przyszpitalna poradnia onkologiczna.

– Poza tym szpital powiatowy w Łapach w tym roku wyremontuje dwa poziomy przychodnie przy ul. Piaskowej, gdzie znajdzie się rehabilitacja, w tym po Covid-19, oraz poradnie ginekologiczna i urologiczna – dodaje starosta.

GMINA SUPRAŚL

Na początek trasa: Grabówka – Ciasne – Ogródniczki – Nowodworce.

Przebudowa drogi powiatowej Grabówka – Ciasne jest najważniejszą w tej gminie wspólną inwestycją. – Musieliśmy wydłużyć termin realizacji inwestycji, bo chcemy dostosować nowe rondo do potrzeb miejscowych przedsiębiorców. Będą tam jeździć tzw. samochody nienormatywne – mówi Jan Perkowski. W planie jest też rozbudowa drogi Ciasne – Ogródniczki. Wykonawca był już wyłoniony, ale do podpisania umowy nie doszło. Powodem były wyższe od przewidzianych koszty remontu. Ma też powstać projekt przebudowy drogi Ogródniczki – Nowodworce.

Są już nowe ścieżki rowerowe wzdłuż dróg powiatowych łączących Białystok z Grabówką. Dobudowany zostanie jeszcze krótki odcinek od nowego ronda do kościoła w Grabówce i przygotowana dokumentacja ścieżki przez Grabówkę, wzdłuż ul. Ciołkowskiego. Tu jednak kolejny ruch należy do władz Białegostoku, by braki w sieci ścieżek przy ul. Ciołkowskiego uzupełnić.

W Supraślu – wspólnie z gminą – powiat wyremontuje w tym roku krótki odcinek ul. Nowej (od ul. Dolnej do Białostockiej) oraz zakończy rozbudowę alei Niepodległości, ze ścieżką

rowerową wzdłuż i z nowym rondem zamiast skrzyżowania z ul. Piłsudskiego (przy „Łukaszówce”).

– Przy inwestycjach drogowych, realizowanych wspólnie z gminami, generalnie połowę kosztów pokrywa Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg. A po 25% dokłada powiat i gmina – wyjaśnia Jan Perkowski, starosta białostocki. – W połowie lutego dostaliśmy na przykład informację o dofinansowaniu z tego rządowego funduszu remontu drogi Folwarki Małe – Rafałówka. Łącznie na remonty dróg w tym rozdaniu dostaliśmy ok. 35 mln zł.

GMINA ZABŁUDÓW

Dofinansowania właśnie trasa Folwarki Małe – Rafałówka to przedłużenie remontowanej już trasy Folwarki Małe – Zabłudów. – Podpisana jest umowa z wykonawcą. Ten odcinek jest w najgorszym stanie wyjaśnia Adam Tomanek, burmistrz Zabłudowa. Przy drodze będzie też ścieżka rowerowa. – Spójrzmy na to szerzej. Długa ścieżka rowerowa wkrótce połączy Hajnówkę i Zabłudów, będzie prowadziła drogą powiatową z Zabłudowa do Protas. Zostaje tylko kwestia połączenia z Białymstokiem, albo w Kurianach, albo od strony Sobolewa przy okazji budowy południowej obwodnicy Białegostoku.

– Na Zabłudów jest też już zakończona, ale jeszcze nie została uroczyście otwarta, cała droga Wojski

– Stanisławowo – dodaje starosta białoostocki. Sporo też w tym roku powiat zainwestuje w Dom Dziecka w Krasnem. Ponad 700 tys. zł na dostosowanie budynku do przepisów przeciwpożarowych oraz modernizację studni głębinowej.

GMINA MICHAŁOWO

Prowadzony przez powiat DPS w Jałowie kupi – za 40 tys. zł – nowe suszarki do pralni, w planach jest też wymiana dachu za 18 tys. zł. A jeżeli chodzi o drogi w gminie Michałowo – samorządy skupiają się na razie na przygotowaniu dokumentacji.

– Przygotowujemy wspólny projekt na „przejście” przez Topolany i Hieronimowo – Potoka. Pieniądze na ich

remont spróbujemy zdobyć z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg – mówi Marek Nazarko, burmistrz Michałowa. – Powiat zrobi nam też kilometr asfaltu w Bachurach, gdzie powstają domki letniskowe. W zamian za przejęcie drogi w Bondarach do plaży.

– W Michałowie planujemy też zakup ciągnika i budowę hali namiotowej dla potrzeb tamtejszego obwodu Powiatowego Zarządu Dróg. Będzie w niej można trzymać sprzęt – dodaje Jan Perkowski, starosta białoostocki.

GMINA GRÓDEK

Przebudowa drogi powiatowej biegnącej przez Wiejki jest najważniejszą wspólną inwestycją powiatu i gminy Gródek. – Będzie tam nowy asfalt

i chodniki, na całej długości wsi do skrzyżowania w kierunku Podozieran i Zubrów. Chcemy też utwardzić dwa kilometry drogi powiatowej do Straszewa – dodaje Wiesław Kulesza, wójt gminy Gródek. W planie jest też dokumentacja na remont odcinka Wąlicy Stacja – Stuczanka.

Kluczowe w tym roku jest też opracowanie dokumentacji na remont drogi powiatowej Bobrowniki – Mostowlany, rozjeżdżanej przez ciężki sprzęt wojskowy (trasa biegnie równolegle do granicy PL-BY). – Wojsko też równa drogi przy granicy, stara się. Mamy nadzieję na specjalny fundusz, na remonty tych przygranicznych dróg – dodaje starosta białoostocki. ■

Strażacy podpalali dla zarobku

Strażacy-ochotnicy oskarżeni o podpalenia w gminie Michałowo – ukarani. Sąd skazał jednego z nich na półtora roku więzienia, drugiego na rok i cztery miesiące. Muszą też pokryć straty materialne poszkodowanych. Zaczniemy od inwestycji, na których skorzystają wszyscy – niezależnie od miejsca zamieszkania. W szpitalu w Łapach – po przebudowie – właśnie zaczął działać oddział wewnętrzny i chorób płuc (koszt inwestycji 2 mln zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych).

Chodzi o zdarzenia do których doszło w maju 2020 r. Na początku tego miesiąca we wsi Bondary na terenie gminy Michałowo całkowicie spłonął drewniany budynek gospodarczy, w wyniku czego właściciel budynku poniósł straty na kwotę 23 tys. zł. Kilka dni później – kolejny pożar – w Rybakach. Zniszczona została stodoła i przylegający do budynku warsztat z wyposażeniem, spłonęła także obora, w której znajdowało się 28 owiec. Akcja trwała około czterech godzin, a właściciel oszacował straty na ponad 111 tys. zł.

Kryminalni uważali, że mogło dojść do podpalenia. Zatrzymali w tej sprawie dwóch mieszkańców gminy Michałowo – druhów Ochotniczej Straży Pożarnej. 22-letni i 32-letni mężczyźni są szwagrami. Młodszy twierdził w czasie śledztwa, że to mąż siostry namawiał go do podpalenia.

– Starszy z nich namawiał młodszego do podpalenia z powodów finansowych.

Wiedzieli, że w momencie, w którym zostaną zaalarmowani i pojadą na akcję, będą mieli z tego przyptły gotówki – relacjonowali w 2020 r. podłascy policjanci. Strażacy OSP mają ustaloną godzinową stawkę za udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych, do których są wzywani.

Prokuratura przyjęła w akcie oskarżenia, że taka mogła być motywacja oskarżonych. Domagała się dla nich kar łącznych 3,5 roku oraz 3 lat i 2 miesiące więzienia. Chciała również, by zapłacili za szkody materialne oraz dodatkowo po 2 tys. zł zadośćuczynienia. Ostatecznie, w wyniku śledztwa zarzutami objęto też pożar domku letniskowego na terenie ogródków działkowych w Bondarach Osiedlu, do którego doszło we wrześniu 2018 roku (straty oszacowano na 15 tys. zł). Obrońcy strażaków chcieli uniewinnienia od części zarzutów i możliwie najniższej kary.

Oskarżeni składali w procesie różne wyjaśnienia. Młodszy mówił, że szwagier namawiał jego, ale i innych kolegów, żeby „coś tam podpalić”. Mówił też, że szwagier groził mu pobiciem, jeśli „nie zrobi podpalenia”. Starszy z oskarżonych przyznał się jedynie do próby podpalenia altanki w Bondarach Osiedlu, ale w wyjaśnieniach ze śledztwa mówił też o podpaleniu traw na łące. Zaprzeczał, by groził i namawiał do podpalenia.

Sąd Rejonowy w Białymstoku uznał winę obu oskarżonych za udowodnioną. Wymiar kary był jednak niższy niż wnioskowała prokuratura. Skazał mężczyzn na kary: jednego na półtora roku, drugiego – na rok i cztery miesiące więzienia. 23 i 33-latek mają też solidarnie zapłacić za straty materialne.

– Oskarżeni niejako sprzeniewierzyli się zasadom, celom działania strażaków, do których to niewątpliwie należy pomoc, a na pewno nie należy do nich zniszczenie, bądź też działania polegające na niszczeniu mienia – uzasadniła sędzia Aneta Kamieńska.

Wyrok sądu nie jest prawomocny. Stronom przysługuje prawo zaskarżenia wyroku do sądu wyższej instancji. ■

Orkiestra po raz trzydziesty

„Przejrzyj na oczy” – wołała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy podczas tegorocznej zbiórki pieniędzy na diagnostykę i leczenie wzroku u dzieci. Sztaby w Gródku i Michałowie zapewniły mnóstwo atrakcji dla mieszkańców. Były licytacje, zawody sportowe, kiermasze, a co najważniejsze – wielu chętnych do pomocy potrzebującym.



Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy – w tym roku 30 stycznia – to jednodniowa zbiórka pieniędzy na wsparcie ochrony zdrowia. W poprzednich edycjach fundacja WOŚP zebrała ponad 1,5 mld zł, które przeznaczyła na zakup ponad 67 tys. urządzeń. W trakcie zeszłorocznej akcji zebrano blisko 211 mln zł. Podczas tegorocznego 30. Finału WOŚP – 136 mln zł. Fundusze zebrane w tym roku będą przeznaczone na zapewnienie najwyższych standardów diagnostyki i leczenia wzroku u dzieci. W planach jest zakup m.in.: tonometrów do pomiaru ciśnienia

śródgątkowego, lamp szczelinowych do diagnostyki przedniego odcinka oka, mikroskopów i stołów operacyjnych.

GRÓDEK

Gródecki sztab przygotował liczne atrakcje. Podczas finału, chętni mogli kupić fanty w sklepiku w Gminnym Centrum Kultury w Gródku. Na stoiskach były m.in.: obrazy, ciasta, książki czy kibicowskie szaliki drużyny piłkarskiej GKS Gródek. Była też transmisja na żywo na Facebooku z „wielkiego morsowania” w zalewie Zarzeczany.



Wolontariusze zebrali do puszek niemal 30 tys. zł.

– Jesteśmy bardzo szczęśliwi. Wiele osób nam pomogło, przyniosło fanty. Była śnieżyca, deszcz i wiatr, a wolontariusze dzielnie zbierali pieniądze. Po raz 30. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy pomogła dzieciakom, to jest najważniejsze. Cieszymy się, że dołożyliśmy do tego naszą cegiełkę – zaznacza Magda Łotysz, szefowa sztabu WOŚP w Gródku.



MICHAŁOWO

MICHAŁOWO

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała także w Michałowie. W Gminnym Ośrodku Kultury były licytacje koszulek, obrazów i WOŚP-owych gadżetów. Nie zabrakło koncertów znakomitych artystów – wystąpili: Obraz Kontrolny, Prymaki, Jobery, Yuos, Szep-tucha i Schody. W Centrum Produktu Lokalnego „Sokole” – występ flamenco, kiermasz artystyczno-kulinarny oraz warsztat toreb płóciennych. Dodatkowo sportowe emocje zapewniły turnieje szachów, siatkówki oraz zmagania pływaków. Podczas akcji można było licytować np. kolację z burmistrzem Michałowa (zwycięzca zapłacił za przyjemność spędzenia czasu z burmistrzem i jego żoną w michałowskiej Gospodzie 510 zł).

30. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Michałowie i Gródku zakończyło tradycyjne „światelko do nieba” – pokaz fajerwerków i sztucznych ogni.



Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy poinformowała, że jej punkt pomocy humanitarnej w Michałowie po ponad dwóch miesiącach działania zakończył działalność. Uruchomiony przez WOŚP przy współpracy z Rzecznikiem Praw Obywatelskich, Polskim Czerwonym Krzyżem i samorządem działań nieprzerwanie od 8 listopada 2021 roku. Wspierał medyków

i przedstawiciele organizacji pozarządowych udzielających pomocy potrzebującym na polsko-białoruskiej granicy.

– Dziękujemy mieszkańcom Michałowa za gościnę. To małe miasteczko Wielkich serc! – skomentował „Purtas”, koordynator wolontariuszy punktu pomocy humanitarnej Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy..



Zdjęcia: GCK Gródek i GOK Michałowo

Z Zacisza do piekła Sybiru



Zenon Puchalski

10 lutego minęła 82. rocznica wywiezienia na Sybir mieszkańców wsi Zacisze w gminie Zabłudów. Nieprzypadkowo znaleźli się na nieludzkiej ziemi. To była kara za udział mieszkańców tej wsi wojnie z bolszewikami z 1919-20 roku.

Miejscowość Zacisze powstała w 1923 roku. Ziemia ta wcześniej należała do dóbr Mikołaja Kawelina. Ziemia była zalesiona a w niektórych miejscach podmokła. Wymagała dużego wysiłku, aby doprowadzić do stanu rolniczej używalności. Osadnicy mieli sporo pracy z karczowaniem, osuszaniem oraz budową domów i budynków gospodarczych. Większość z osiedleńców ukończyła Szkołę Rolniczą w Krzyżewie, dlatego znali się na swojej robocie dobrze. Na dodatek chętnie pomagali swoim sąsiadom. Co ciekawe w Zaciszu nie było ani jednego domu krytego strzechą.

30 MINUT NA SPAKOWANIE

W Zaciszu osiedliło się siedemnastu uczestników wojny z bolszewikami. Otrzymali ziemię i założyli gospodarstwa. I właśnie za udział w wojnie

z bolszewikami ludzi tych spotkała sroga kara, gdy na ziemię te weszli sowieci po wrześniu 1939 roku. 10 lutego 1940 roku o godzinie czwartej rano NKWD wkroczyło do wszystkich domów w Zaciszu. Mieszkańcy dostali 30 minut na spakowanie swoich najpotrzebniejszych rzeczy – maksymalnie 30 kilogramów na rodzinę. W Żedni czekały na ich wagony towarowe z pryzcami z desek, piecem i otworem w podłodze do załatwiania potrzeb fizjologicznych. Okna w wagonie były zabite deskami lub zastonięte, tak, by nic nie można było dojrzeć. W jednym z wagonów było aż 48 osób. W sumie z Zacisza deportowano w głąb Rosji 87 osób. Ich przymusowa wyprawa w nieludzkich warunkach trwała od 10 lutego do 4 marca 1940 roku.

– Nasza podróż w wagonie była wręcz nie do zniesienia. Brakowało nie tylko miejsc siedzących, ale nawet stojących. Dzieci i kobiety leżały na pryzkach, a mężczyźni stali oparci o pryzce. Kiedy pociąg towarowy przyhamował, to lecieli jeden na drugiego – wspomina sybirak, Zenon Puchalski, w książce swojego autorstwa pt. „Z Zacisza na Syberię”. – W wagonie było bardzo zimno. Otwór w podłodze

był duży, wyrąbany siekierą, służył jako toaleta. [...] Załatwianie spraw fizjologicznych było największym upokorzeniem.

NIELUDZIE WARUNKI PRACY I ŻYCIA

Po 23 dniach podróży mieszkańcy Zacisza dotarli do Tajszetu, miasta w obwodzie irkuckim, przy trasie kolei transsyberyjskiej oddalonego około 650 km od Bajkału. Zenon Puchalski wraz ze swoją rodziną trafił do łagru Toporek. Zima na Syberii trwała od października do kwietnia. Mrozy dochodziły do -55 stopni Celsjusza, a opady śniegu były obfite. W takich warunkach ludzie chodzili do pracy po kilkanaście kilometrów. Pracowali ponad swoje siły, wracali wycieńczeni i często nawet nie mogli odpocząć, bo zaraz po pracy musieli iść na uświadamiające prelekcje lub na przesłuchania, które zdarzały się nawet kilka razy w ciągu jednej nocy. Stosowano wobec nich metody psychologicznego nacisku, by przyjąć obywatelstwo sowieckie. Kto zdecydował się na ten czyn, nie mógł już wrócić do Polski. Na dodatek były ogromne problemy ze snem, ponieważ wszy i pluskwy dawały się we znaki. Wiosną, gdy temperatura wzrosła pojawiły się kolejne utrudnienie – meszka. To były maleńkie muszki, które gryzły niemitosiennie. Ludzie po ich ukąszeniu puchli. Oczywiście nadmierna praca powodowała choroby i często śmierć z wycieńczenia. Polacy byli darmowa siłą roboczą.

– W październiku 1942 roku pierwszy raz od opuszczenia swego kraju poczułem smak ziemniaka. Na bocznicę w Szerpotrebie w wagonie przywieźli zmarznięte ziemniaki dla „wierchuszki” (władz). Brat poszedł do rozładunku, kilkanaście sztuk gdzieś odrzucił, a w nocy je przyniósł. Mama kilka sztuk wrzuciła do garnka zalewając dużą ilością wody. Po ugotowaniu ziemniaki podusiła i razem z wodą, w której się gotowały jedliśmy taką kartoflankę. Ziemniaki były zmrożone, ale bardzo nam smakowały – pisze Zenon Puchalski.



Pomnik poświęcony pamięci zesańców w Zaciszu



Zenon Puchalski na promocji swojej książki o Sybirze

GLÓD ŁAMIE ZASADY

Pomimo że Polacy ciężko pracowali, doskwierał im głód. Porcje chleba były małe. Każdy myślał, jak coś znaleźć lub ukraść do jedzenia. Jednym ze sposobów było wywiercenie dziury w magazynie ze zbożem. Dzięki temu udało się zdobyć trochę kaszy i mąki. Było to bardzo niebezpieczne, ponieważ groziło za to więzienie. Jednak głód domagał się zaspokojenia. Rodzice ubolewali, że pozwalają dzieciom na kradzież zaprzeczając swoim zasadom wychowawczym, że kraść nie można.

Wiedza rolnicza była znikoma. Ojciec Zenona Puchalskiego nie mógł przekonać dyrektora kotchozu, żeby obornik

wywozić na pola, aby użyźnić glebę. Kotchoźnik był on przekonany, że po nawożeniu chleb i ziemniaki będą śmierdzący obornikiem.


CAŁOWALI POLSKĄ ZIEMIĘ

Choć 2 maja 1945 dowiedzieli się, że skończyła się wojna światowa i mieli nadzieję, na rychły powrót do Polski, to musieli jeszcze czekać 11 miesięcy na opuszczenie sowieckiej Rosji. Dopiero 7 kwietnia 1946 roku wyruszyli w drogę powrotną do Polski. Po dotarciu do Brześcia skierowali się do kościoła, który nie był zniszczony. Po ponad sześciu latach zestania – już na polskiej ziemi padli na kolana

i podziękowali Bogu za wyzwolenie z niewoli. Po przekroczeniu granicy całowali ziemię, płakali ze szczęścia i radowali się, że udało im się wyrwać z nieludzkiej ziemi. Choć nie wszyscy wrócili do Polski.

Dopiero po wielu latach w wolnej Polsce udało się wybudować i odstąpić w 2000 roku obelisk upamiętniający wywiezienie mieszkańców Zacisza na Syberię. Co roku w czerwcu spotykają się przy nim mieszkańcy gminy Zabłudów i goście, aby uczcić pamięć rodaków zmarłych na Sybirze. ■

Cytaty i powyższy tekst oparto na podstawie książki Zenona Puchalskiego pt. „Z Zacisza na Syberię”.



BIURO RACHUNKOWE OMEGA Sp. z o.o.

Zakres usług:

- ✓ podatkowo-księgową obsługą podmiotów gospodarczych i osób fizycznych
- ✓ kadry, BHP, ZUS
- ✓ sprawozdawczość GUS
- ✓ opłaty środowiskowe

ul. Leśna 1
16-050 Michałowo
tel. 500 034 004
omegabiuoro300@wp.pl



Nadleśnictwo Żednia

Ogłoszenie

W ramach powiększenia zasobów leśnych,
Nadleśnictwo Żednia informuje
o gromadzeniu ofert dotyczących chęci zbycia lasów
i gruntów przeznaczonych do zalesienia
na rzecz Lasów Państwowych.
Zakup prowadzony jest zgodnie z art. 37 ustawy o lasach.

Oferty można składać w biurze Nadleśnictwa
za pośrednictwem poczty tradycyjnej,
bądź poczty elektronicznej na adres:
zednia@bialystok.lasy.gov.pl

Nadleśniczy Nadleśnictwa Żednia

Nadleśnictwo Żednia, Żednia 5, 16-100 Michałowo, 85 171 52 51

Prawdziwe życie parafia



Do Królowego Mostu pierwszy raz przyjechał cztery miesiące temu, kiedy został proboszczem miejscowej prawosławnej Parafii św. Anny. - To w sumie dobrze, mam świeże spojrzenie na miejsce – komentuje ze szczerym uśmiechem ks. prot. Radosław Kondraciuk. Jak zaczęła się twoja przygoda ze sportem? Kiedy narodziła się szczególna więź do strzelectwa?

Policzył już ksiądz parafian?

ks. prot. Radosław Kondraciuk: – Jeszcze nie. Ojciec Eugeniusz Kosakowski przed swoim odejściem na emeryturę powiedział, że w parafii jest około 300 osób. Tworzą ją wieś: Kołodno, Królowy Most, Downiewo, Załuki, Podzałuki, Przechody, Nowosiółki, Radunin, Pieszczaniki, Sofipol, Borki i Lipowy Most. To jest gigantyczna parafia!

Moja poprzednia była najmniejszą w Diecezji Białostocko-Gdańskiej. Miałem w parafii co prawda dwie cerkwie, ale do cerkwi w Orniecie w niedzielę przychodziło maksymalnie 13 osób. A na nabożeństwa w Morągu, tam była filialna cerkiew, przychodziły cztery osoby.

Tych 10 lat spędzonych na Warmii bardzo dużo mi dało. Orneta jest

jak większość małych miasteczek – z potencjałem i wielkimi problemami. Stamtąd ludzie wyjeżdżają uczyć się, pracować i już nie wracają. Za to w Królowym Moście, z tego co widzę, coraz więcej osób się buduje. Nie jest stąd aż tak daleko do Białegostoku.

Czymś jeszcze się różnimy?

– Podlasianie są bardziej otwarci, to duży plus. No i prostota, w pozytywnym znaczeniu. Miejscowi niepotrzebnie nie komplikują sobie życia. Mniej stwarzają sami sobie problemów, bo tak naprawdę sami sobie stwarzamy nieraz sporo problemów (*śmiech*).

Pierwsze próby współpracy już macie za sobą. W parafii chór tworzyście, wspólne cerkwie sprzątaliście

przed Bożym Narodzeniem, były też aż dwie grupy kolędników w Królowym Moście. To chyba sporo, jak na początek?

– Wszyscy parafianie mocno się angażują i za to jestem im wdzięczny. Chcę im też podziękować, że zebrane w czasie kolędowania pieniądze przekazali na remont plebanii. To było miłe zaskoczenie.

A chór tworzy się całkiem dobry. Mamy nadzieję, że za jakiś czas na stałe dołączy do nas dyrygentka, która mieszka na terenie parafii. Ludzie sami się zbierają i wspólnie śpiewają. I to jest to, czego potrzeba nam szczególnie teraz. Bo przez epidemię unikałszy innych.

Jeżeli wszyscy potrafimy współdziałać, czasem nawet pokłócić się – ale wciąż rozmawiając ze sobą i wysłuchując się wzajemnie – to jest to wielki sukces. To jest właśnie prawdziwe życie parafialne. To właśnie wtedy faktycznie mamy prawdziwą parafię. Bo to ma być miejsce, gdzie się spotkamy również z drugim człowiekiem.

Bliny w Królowym Moście

Królowy Most

zaprasza na

I Królewski Festiwale Blinów

5 marca 2022 r., godz. 14.00
na plebanii przy parafii

Konkurs w 3 kategoriach:

- najsmaczniejsze bliny
- najciekawsze potęczenia
- najoryginalniejszy przepis

Po degustacji pogadanka na
temat Wielkiego Postu



Są jakieś pilne potrzeby w parafii?

– Mój poprzednik o wszystko dbał. W przyszłości chcielibyśmy podłogę w dzwonnicy wymienić, bo już przegniła i dostosować wejście do cerkwi dla osób niepełnosprawnych. Mam nadzieję, że uda się też jak najszybciej zaadaptować piętro w budynku plebanii, bo na razie tam jest strych. A mamy małe dzieci, stąd potrzeba rozbudowy. Duże wyzwanie przed nami, ale z Bożą pomocą powoli się uda.

Przed nami wymiana okien na piętrze. Już wymieniliśmy piec centralnego ogrzewania. Teraz pelletem palimy i nam się Królowy Most nie zaciemnia, jak rozpalamy (*śmiech*). Jest ekologicznie i dużo wygodniej, dzięki wsparciu parafian.

Jak pomóc?

– Przychodząc na nabożeństwa, to zawsze jest najlepszy sposób wspierania parafii. Kupując świece, wspierając słowem. Ofiary z tacy przeznaczamy też na funkcjonowanie parafii. A że mamy okres rozliczeń, to można

też wpłacać na konto parafialne – a później tę kwotę odliczyć od podatku, jako ofiarę na cele kultu.

Kiedy warto zajrzeć do Was do parafii?

– Przez okrągły rok (*śmiech*), nabożeństwa mamy w niedzielę o 9 rano. Ale są dwa najważniejsze wydarzenia – Wielkanoc i święto parafialne. Z tego, co wiem, to wydarzenie w całej miejscowości. Zabawa na Annę w Królowym Moście.

Chcę, żeby parafia nawet bardziej zaangażowała się w to świętowanie. Zabawa jest potrzebna, ale święta Anna też jest ważna. Bo to nie jest zabawa na imieniny jakiejś tam Ani. Święta Anna to Matka Bogurodzicy. Przypomina nam o tym, że dzieci są darem od Boga. Oddała swoje jedyne dziecko na służbę do świątyni, bo wiedziała że to największy dar od Boga. Dziecko wyczekiwane, które było wielką radością. A brak dziecka był wtedy wielkim pożałowaniem, powodem do szykan i wyśmiewania. Rodzice Bogurodzicy

to wszystko przecierpeli, wychwalając imię Boga. Ta ich wytrwałość w wierze była niezwykła. O tym zapominamy wobec swoich dzieci – one są darem od Boga.

Nie tak dawno usłyszałem przypadkiem słowa skierowane do 5-letniego dziecka w czasie treningu: masz teraz się uczyć, a nie bawić. Cały czas biegniemy i tłumaczymy dzieciom, że też tak mają robić. Mają walczyć, ćwiczyć, wywiązywać się z zadań. A gdzie jest dzieciństwo i miejsce na miłość? Oczywiście wychowywać trzeba, ale w pierwszej kolejności trzeba dzieciom ofiarowywać swoją miłość i pamiętać, że są darem bożym. Cudowną rzeczą jest, kiedy w ten symboliczny sposób oddajemy dziecko Bogu i radujemy się, że ono jest w naszym życiu. Także tak (*śmiech*) święta Anna może być dziś inspiracją.

Zdjęcia pochodzą z parafialnego archiwum

Leśne bimbrownie i gminna tradycja



Białostoccy funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej (KAS) zlikwidowali leśną bimbrownię mobilną w okolicach Gródka. Podczas akcji zabezpieczyli 255 litrów nielegalnego alkoholu o mocy około 50 procent, ale też aparaturę służącą do jego produkcji. 34-letni bimbrownik z Gródka odpowie przed sądem. Inne przenośne bimbrownie także wykryte w lasach gminy Gródek trafiły na mocy wyroku sądu jako eksponaty do Podlaskiego Muzeum Kultury Ludowej, gdzie istnieje muzeum bimbrownictwa.

Zaskoczyli pędzącego koła Gródka

Do likwidacji leśnej bimbrowni doszło w połowie stycznia 2022 roku. Najpierw funkcjonariusze KAS z Białegostoku dostali sygnał, że w lesie pod Gródkiem działa bimbrownia, w której produkowany jest nielegalny alkohol. Mundurowi wkroczyli na jej teren i zaskoczyli tam 34-latkę pędzącego bimber.

– W zamaskowanej leśnej bimbrowni znajdowała się linia do produkcji alkoholu składająca się m.in. z pieca, kotła, odstojnika i chłodnicy. Całość zamontowana była na przyczepie z kołami, którą można było przewozić samochodem – mówi st. asp. Maciej Czarnecki, oficer prasowy podlaskiej KAS.

Na terenie bimbrowni mundurowi znaleźli także 255 litrów właśnie

wyprodukowanego alkoholu o mocy ok. 50 procent. Odpady po produkcji alkoholu były zlewane przez bimbrownika bezpośrednio do lasu, tworząc rozlewisko nieczystości.

– Mieszkaniec Gródka odpowie teraz przed sądem. Grozi mu grzywna, kara ograniczenia wolności albo kara pozbawienia wolności do roku – dodał st. asp. Maciej Czarnecki.

Funkcjonariusze KAS wszczęli przeciwko mężczyźnie postępowanie karne skarbowe, zarekwirowali nielegalny alkohol oraz zabezpieczyli aparaturę do jego produkcji.

Nowe bimbrownie w skansenie

Z kolei dwie mobilne bimbrownie na kółkach przyjechały w połowie stycznia



do Podlaskiego Muzeum Kultury Ludowej. Wzbogacając wystawę o tradycję bimbrowniczej regionu.

Bimbrownie są świetnym przykładem umiejętności technologicznych. Skonstruowanie ich to nie lada wyczyn, ponieważ wykorzystano ramy przyczepy jednoosiowej. Dzięki temu właściciel mógł się przemieszczać po Puszczy Knyszyńskiej, ukrywając się przed policją przez – aż 10 lat. Najważniejsze elementy leśnej bimbrowni to: piec, dwie chłodnice, kadzie, odstojniki i systemy rurek. Te zatrzymane pod Gródkiem są w całkiem dobrym stanie.

Podlaskie Muzeum Kultury Ludowej pozyskało je od Podlaskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białymstoku po wyroku sądu, który uznał je za dziedzictwo materialne Podlasia.

Puszczańska tradycja

Produkcja tak zwanego „ducha puszczy” w Podlaskiem to tradycja ciągle żywa. Warto jednak pamiętać, że jej kultywowanie jest nielegalne. Za produkcję bimbrowi grozi kara nawet dwóch lat więzienia.

Ekspozycja „Leśna bimbrownia” powstała na terenie Podlaskiego Muzeum Kultury Ludowej w 2008 r. Można tam, w naturalnym otoczeniu, oglądać trzy zarekwirowane przez policję, kompletnie wyposażone bimbrownie. Po drobnych zabiegach konserwatorskich wystawa wzbogaci się o jedyną w swoim rodzaju, mobilną aparaturę do produkcji bimbrowi. ■



 Fundacja
Hospicjum
Proroka Eliasza
z szacunku dla życia

Ty na Podlasiu widzisz dzikie zwierzęta na wolności.
My ludzie umierających samotnie w swoich domach.
Chcemy być przy nich aż do końca.

Przeznacz 

KRS 0000328837
www.hospicjumeliasz.pl/1procent/

Ślady powstańców



Powstańcy styczniowi – od 159 lat o nich pamiętamy. Albo... przynajmniej tak się nam wydaje. Garstka „historycznych twardzieli” wzięła udziału w uroczystościach na cmentarzu w Kopnej Górze w gminie Supraśl. Może więc spacer śladami powstańczymi po regionie będzie dobrym i niezobowiązującym dowodem pamięci? Podpowiemy, gdzie warto zajrzeć.

Bez powstańców styczniowych nie byłoby naszej wolności dziś. Dlatego pod koniec stycznia na cmentarzu wojennym w Kopnej Górze wojewoda podlaski, władze Supraśla, leśnicy, harcerze, regionaliści skupieni w lokalnych stowarzyszeniach oddali cześć powstańcom. Na czele z białostockim IPN-em, który tę uroczystość zorganizował. Lokalne władze reprezentował burmistrz Supraśla dr Radosław Dobrowolski, Collegium Suprasliense – prezes stowarzyszenia prof. Mariusz Zemło, Nadleśnictwo Supraśl – znawca lokalnej historii Krzysztof Łaziuk.

KOPNA GÓRA

W Kopnej Górze przeplatają się powstania: listopadowe ze styczniowym. Choćby w legendzie opowiedanej przez kolejne pokolenia mieszkańców pobliskiej wsi Sokołda – o ciągnących się aż do Borek oddziałach powstańczych. Obok jest Arboretum imienia

powstańców 1863 roku. - A to dlatego, że jeszcze 30 lat temu nikt absolutnie nie miał wiedzy o bitwie z 1831 roku nad Sokołdą, przy Kopnej Górze - komentuje dr Radosław Dobrowolski, historyk i burmistrz Supraśla. - W 1933 roku ówczesne nadleśnictwo w Kopnej Górze postawiło betonowy pomnik z dedykacją „powstańcom styczniowym”. Postawiono ten pomnik prawie na mogile powstańców listopadowych.

Przy Arboretum jest Małe Muzeum

Historii Puszczy Knyszyńskiej. To prawdziwa skarbnica wiedzy o powstaniach listopadowym i styczniowym. Pamiętki po nich, znalezione w puszczy, zajmują w tej niewielkiej izbie pamięci najważniejsze miejsce.

- Bez wątplenia powstanie styczniowe było tym, które wryło się mieszkańcom puszczy najmocniej w pamięć. Trauma krwawych walk, egzekucji, represji, wywózki – wyjaśnia Krzysztof Łaziuk, opiekun tego miejsca.

TAJEMNICE UROCZYSKA PIERECIOSY

- Szukaliśmy śladów 1863 roku w lokalnych opowieściach, ale też w miejscach, gdzie działa się historia.



styczniowych

Tak było pod Piereciosami, gdzie kilkusetosobowy oddział Walerego Wróblewskiego, nauczyciela ze szkoły leśnej w Sokótcie, stoczył swą największą bitwę – opowiada Krzysztof Łaziuk. – Zabytki, jakie odnaleźliśmy, dziś są w naszym małym muzeum. Do najciekawszych należą chyba te nietypowe, pochodzące z powstańczego wozu-kuźni. Ołowiana „gąska” nosząca ślady cięcia na kęsy ułatwiający odlewanie kul, pęk podków czy odnalezione głęboko w torfie kowalskie kowadło. Są też liczne kule wystrzelone z rosyjskich sztucerów oraz te powstańcze, najrozmaitszego kalibru i kształtu, przeznaczone głównie do broni myśliwskiej. Guziki, monety, mosiężne pudełko na tytoń z doskonale zachowaną zawartością – wylicza Krzysztof Łaziuk.

Jest tajemnica uroczyska Piereciosy (w gminie Gródek) i są trwające tam od lat poszukiwania grobu powstańców, którzy zginęli 29 kwietnia 1863 r. Wydarzenie potocznie nazywane jest Bitwą pod Waliłami – to było największe starcie na obszarze Puszczy Knyszyńskiej w czasie powstania styczniowego.

Puszcze dawały schronienie powstańcom – Knyszyńska, Augustowska, Białowieska. To leśnicy znają miejsca potyczek i o nich pamiętają, zwłaszcza przy takich rocznicach.

Anonimowi nie są też ludzie, którzy walczyli. Zapamiętajcie: Władysława Cichorskiego „Zameczka”, Konstantego Ramotowskiego „Wawra”, Walerego Wróblewskiego. Oni dowodzili na naszych terenach 159 lat temu – byli postrachem dla wrogów Polski.

KASTUŚ Z MOSTOWLAN

Jakie jeszcze miejsca mogą kojarzyć się z powstaniem styczniowym? Na skraju Nowej Woli (w gminie Michałowo) jest biała kapliczka. W Mostowlanach (w gminie Gródek) – dziś w zamkniętej strefie przygranicznej – stoi pomnik legendarnego dowódcy powstańczego Konstantego „Kastusia” Kalinowskiego. On się w Mostowlanach urodził 2 lutego 1838 roku. 25 lat później – 1 lutego 1863 roku – Tymczasowy Rząd Prowincji Litwy i Białorusi na czele z Konstantym Kalinowskim wydał swój pierwszy manifest, w którym wezwano mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego do zbrojnej walki z Imperium Rosyjskim. Kalinowski jest bohaterem narodowym Polski, Litwy i Białorusi.

- Powstanie styczniowe to był czas budzenia się współczesnego patriotyzmu. Polskości, białoruskości i litewskości. Te narody, które kiedyś tworzyły jedną Rzeczypospolitą, razem chwyciły za broń – komentuje



Krzyż wotywny z okolic Supraśla [fot. i tekst Łoncki dziadzio]

Krzyż z okresu powstania styczniowego.

Można na te krzyże było natrafić w lesie, przy polnych drogach lub na mogiłach powstańczych. Ofiarowane w związku ze złożonymi ślubami albo w podziękę za wystąpienie modlitewnego błagania. Składano je również w świątyniach lub miejscach pielgrzymek.

dr Radosław Dobrowolski. - Ono pokazuje, że te narody powinny być razem. Dlatego pamięć o tym powstaniu powinna dawać nadzieję, że w przyszłości te narody mogą być razem i działać.

„Kastuś” spoczął na cmentarzu na wileńskiej Rossie dopiero 22 listopada 2019 roku. Do odkrycia zbiorowego grobu ofiar carskiego terroru i ich pogrzebu prawdopodobnie nie doszłoby, gdyby nie osunięcie się zboczy wileńskiej Góry Giedymina w 2016 roku.

Wreszcie: jest szlak powstańczy – prowadzący przez malowniczą górę św. Anny i pobliski Królowy Most. To tu w starej katolickiej kaplicy św. Anny, powstańcy przysięgali wierność Bogu i Ojczyźnie. Jest też wzgórze Szubienica w Choroszcy. Jest pamięć, choć minęło 159 lat od powstania. ■



Kluby ze wsparciem na działalność sportową

179 500 złotych przeznaczył samorząd gminy Zabłudów na wsparcie działalności klubów sportowych jej terenie gminy w bieżącym roku. Jest to kwota wyższa o 22 tysiące złotych niż w 2021 roku.



Klub Sportowy „Rudnia” otrzymał 105 tysięcy złotych, Ludowy Uczniowski Klub Sportowy „Lider” – 22 tys. zł, Ludowy Zespół Sportowy „Zwierki” – 22,5 tys. zł oraz Uczniowski Atletyczny Klub Sportowy „Podlasie” – 30 tys. zł.

Kolejny rok z rządu **Klub Sportowy „Rudnia”** Zabłudów otrzymał największą kwotę pieniężną. W tym roku jest ona wyższa o ponad 12 tys. niż w ubiegłym.

– Zamierzamy przeznaczyć ją na utrzymanie czterech drużyn piłkarskich: trzech młodzieżowych i jednej seniorskiej. Ponadto pieniądze te zostaną wydatkowane m. in. utrzymanie boisk, na organizację meczów w Zabłudowie, transport, ubezpieczenie zawodników, honorarium dla trenerów oraz na opłaty sędziowskie – wylicza Andrzej Kalinowski, prezes Klubu Sportowego „Rudnia” Zabłudów.

Uczniowski Atletyczny Klub Sportowy „Podlasie” z przyznanych pieniędzy sfinansuje szkolenia sportowe dzieci i młodzieży w zapasach oraz sumo, a także udział młodych sportowców w turniejach.

Z kolei **Ludowy Uczniowski Klub Sportowy „Lider”** swoje wsparcie przeznaczy na prowadzenie zajęć sportowo-rekreacyjnych z dziećmi i młodzieżą w następujących dyscyplinach: piłka nożna, tenis stołowy, koszykówka, siatkówka, lekkoatletyka, szachy. Ponadto klub zajmie się organizacją turniejów i zawodów sportowych.

Podobnie jak w ubiegłym roku **Ludowy Zespół Sportowy „Zwierki”** otrzymał dwie dotacje Urzędu Miejskiego w Zabłudowie. Pierwszą z nich w kwocie 18 tys. zł przeznaczy na organizację turnieju w tenisie stołowym oraz na rozgrywki w gminnej lidze piłki nożnej (zakup akcesoriów sportowych oraz utrzymanie boiska). Szefostwo klubu zamierza zorganizować także dwa jednodniowe turnieje piłkarskie dla różnych drużyn z gminy Zabłudów.

– W ubiegłym roku dotacje przeznaczyliśmy w większej mierze na remont boiska w Zwierkach. Usunęliśmy starą trawę, nasadziliśmy nową i równaliśmy samą płytę boiska – informuje Robert Buraczyk, prezes LZS Zwierki. – W tym roku dalej będziemy o nią dbać. Pomalujemy również specjalną emulsją linie na boisku.

W ubiegłym roku LZS Zwierki wziął również udział w festynie „Zaszczep się”. W jego trakcie zorganizował konkursy sportowe i sfinansował nagrody oraz trofea.

– Natomiast drugą dotację w kwocie 4500 złotych wykorzystamy na prowadzenie zajęć szachowych dla dzieci młodszych oraz na turnieje i ewentualne ich wyjazdy – dodaje Robert Buraczyk. ■

Zimowe ferie z polotem

Retro-granie, warsztaty muzyczne, turnieje sportowe. To tylko część atrakcji, które Gminny Ośrodek Kultury w Michałowie przygotował mieszkańcom przy okazji tegorocznych ferii zimowych. Motywem przewodnim – science-fiction.

Ferie rozpoczęły się od projekcji klasyków tego gatunku. Najmłodszy uczestnicy obejrzeli m.in. film „Podróż na księżyc” Georgesa Mélièsa. Pod czujnym okiem instruktorów, dzieci stworzyły własną animację poklatkową. To wstęp do nowego cyklu warsztatów w Gminnym Ośrodku Kultury w Michałowie – „Faktorii Filmowej”. Podczas ferii z GOK-iem nie zabrakło zajęć plastycznych, tkackich i radiowych. Był też ping-pong, joga, taniec orientalny oraz warsztaty muzyczne – wokalnno-estradowe, gitarowe, basowe, perkusyjne i techniczne.

– Przewidzieliśmy mnóstwo aktywności. Od laboratorium młodego chemika po turniej konsoli retro „PEGASUS w Michałowie”. Było wiele atrakcji, wiele zabawy, a przede wszystkim wiele nauki – mówi nam Paweł Oziabło, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Michałowie.

Równolegle, w Centrum Wsi w Bondarach, uczestnicy mieli okazję spotkać się z wolontariuszami Europejskiego Korpusu Solidarności, z dzielnicowymi Posterunku Policji w Michałowie na prelekcji o bezpieczeństwie spędzania czasu wolnego, a także wziąć udział w warsztatach sushi.

– Programowaliśmy roboty, nagrywaliśmy dubbing do bajki, malowaliśmy, a nawet robiliśmy casting do boysbandu. Było bardzo ciekawie, a frekwencja dopisała – dodaje Paweł Oziabło.

Ferie zimowe w Gminnym Ośrodku Kultury w Michałowie i Centrach Wsi (Sokole, Nowa Wola, Hieronimowo, Juszkowy Gród, Bondary, Szymki, Jałówka) zakończyło wspólne ognisko. ■

Brydżyści powalczą o awans



Sukces brydżystów z Michałowa. Drużyna akademii brydżowej fundacji „Mała Ojczyzna” zajęła III miejsce podczas rozgrywek II ligi. Awans do wyższej klasy rozgrywkowej – w zasięgu.

Lepsze od ekipy „Małej Ojczyzny” były tylko drużyny K2 Rebid i Abnegat WZBS Warszawa. Trzecia lokata w drugoligowych rozgrywkach uprawnia drużynę z Michałowa do walki w play-offach o awans do pierwszej ligi. Wśród michałowskich brydżystów są mistrzowie okręgowi, krajowi i międzynarodowi.

– Ta gra to pewien styl życia i ogromna pasja. To gra, która kształtuje nas zawodowo i prywatnie – zaznacza Marek Nazarko, burmistrz Michałowa, który jest jednym z członków drużyny akademii brydżowej fundacji „Mała Ojczyzna”.

Brydż jest logiczną grą karcianą składającą się z odrębnych części: licytacji i rozgrywki. Biorą w niej udział cztery osoby, które tworzą rywalizujące ze sobą pary. Do zabawy zazwyczaj używana jest talia składająca się z 52 kart. Licytacja wygląda następująco: gracze deklarują wzięcie pewnej minimalnej liczby lew oraz wskazują kolor atutowy lub jego brak. Najwyższa deklaracja staje się tzw. „kontraktem ostatecznym”, z którego trzeba się wywiązać podczas rozgrywki. Punkty zdobywa para, która zrealizuje deklarowany kontrakt lub przeciwnicy, jeżeli się to nie uda. Na początku reguły brydża są proste, po czym stopniowo stają się bardziej skomplikowane. Kwintesencją gry jest współdziałanie z partnerem.

– Niezmiernie zachęcam do zapoznania się z tą piękną grą, do nauki jej zasad. Brydż rozwija wyobraźnię i uczy cierpliwości – kwituje Marek Nazarko.

Skład Drużyny:

Tomasz Zalewski – kapitan

Zawodnicy:

I para: Tomasz Zalewski, Marek Nazarko

II para: Tomasz Bliński, Adam Wszeborowski

III para (litewska): Giedre Jankunaite, Giedrus Szarkanas

IV para: Krzysztof Krajewski, Bartosz Bejenka

16-050 Michałowo ul. Sienkiewicza 21A tel. 85 7 189 424 e-mail: sekretariatmosir@michalowo.eu

MIEJSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI W MICHAŁOWIE

- pełnometrażowy basen pływacki
- zajęcia z aqua aerobiku
- nauka pływania
- zjeżdźalnia
- sauna
- jacuzzi
- siłownia



mosir.michalowo.eu

Dawid Giba i jego mistrzowska zima

Nikłe przejawy zimy maksymalnie wykorzystał w tym roku Dawid Giba. Jest stypendystą gminy Supraśl, dobrze zapowiadającym się narciarzem biegowym. Pierwsze szlify zdobywał w nieco bardziej ośnieżonej – niż w tym roku – Puszczy Knyszyńskiej.



Reprezentuje UKS Hubal Białystok, ale na zawodach nie rozstaje się też z zielonym szalikiem "Uzdrowisko Supraśl". W jego rodzinnym Supraślu spotkamy go teraz nieco rzadziej, bo uczy się w pierwszej klasie Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Szklarskiej Porębie. A zaczynał w Sportowej Szkole Podstawowej w Supraślu.

„MŁODZIK” WŚRÓD NAJLEPSZYCH

Jest w pierwszej dziesiątce najlepszych „młodzików” w tegorocznej IV edycji Pucharu Grupy Azoty. To jedno z najważniejszych zawodów Narodowego Programu Rozwoju Biegów Narciarskich, który powstał na fali sukcesów Justyny Kowalczyk.

Pozycję jednego z najlepszych młodych zawodników w Polsce pomógł mu zdobyć bardzo dobry występ podczas pucharowych zmagani w Zakopanem pod koniec stycznia. Dawid Giba zajął trzecie miejsce w biegu na

dochodzenie i czwarte miejsce w starcie indywidualnym w kategorii Młodzik. Na trasach Centralnego Ośrodka Sportu w Zakopanem o medale w 10 kategoriach wiekowych walczyło aż 252 zawodników z całej Polski.

SYN Z POTENCJAŁEM

– Też biegam na nartach, żyję sportem i pewnie dlatego Dawid tym

sportem też przesiąkł – wspomina Krzysztof Giba, tata Dawida i jego największe wsparcie. – W czwartej klasie podstawówki na dobre zaraził się narciarstwem biegowym i od razu udowodnił, że potrafi wygrywać. Pojechał na Igrzyska Młodzieży Szkolnej, uznawane za nieoficjalne mistrzostwa Polski szkół podstawowych. I w swoim roczniku był siódmy, a to był jeden z jego pierwszych startów. Jest w nim potencjał, bo on cały czas jest w tej czołówce młodych zawodników.

Dawid Giba wygrał w kategorii Młodzik w październiku ubiegłego roku, w generalniej klasyfikacji ogólnopolskich zawodów Marwe Cup na nartorolkach (to cykl zawodów letnich, pod egidą Polskiego Związku Narciarskiego). – Nie robi tego na pokaz, robi to dla siebie. To jest cenne i jako tata wspieram go jak mogę. Jeżdżę z nim na zawody. On ze szkoły w Szklarskiej Porębie, ja z domu w Supraślu. Łączy nas pasja i staram się po prostu spędzać z nim wspólnie czas. To jest najcenniejsze – dodaje Krzysztof Giba.

Przed Dawidem jeszcze najważniejszy start tego sezonu – Mistrzostwa Polski Młodzików (12-14 marca na Kubalonce, w Beskidzie Śląskim). Trzymamy więc kciuki i życzymy kolejnych wygranych – Dawidowi, na jego 16 urodziny, które będzie obchodził w marcu.



Wierszalin z Mickiewiczem jedzie na Litwę

400 tys. zł dofinansowania na popularyzację dzieł Adama Mickiewicza na Litwie – Teatr Wierszalin z Supraśla otrzymał te pieniądze z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (MKiDN) w ramach programu Kultura Inspirująca 2022-2023. Z Mickiewiczem na Litwę teatr pojedzie jesienią tego roku.

Realizowany już przez Wierszalin projekt Objazdu mickiewiczowskiego wzorem „Reduty” nawiązuje do idei upowszechniania teatru i kultury

polskiej, jaka przyświecała wyprawom organizowanym w dwudziestoleciu międzywojennym przez Redutę – pierwsze polskie laboratorium



teatru. Zespół stworzony przez Juliusza Osterwę i Mieczysława Limanowskiego postawił sobie za cel dotrzeć do miast i miasteczek całego kraju z najlepszymi spektaklami, opartymi na polskich tekstach.

Swoją program Wierszalin rozpoczął w kwietniu 2020 roku i do tej pory w spotkaniach online z Mickiewiczem i artystami teatru uczestniczyło około 10 tys. uczniów i nauczycieli klas humanistycznych z całej Polski.

Teraz dzięki wsparciu ministerstwa objazd dotrze na Litwę. Wierszalin nawiązał współpracę z pięcioma tamtejszymi placówkami: Pałacem Kultury w Trokach (partner strategiczny), Domem Kultury Polskiej w Wilnie, Centrum Kultury w Solecznikach, Wielofunkcyjnym Ośrodkiem Kultury w Niemenczynie oraz Centrum Rekreacyjnym w Ejszyszkach. W przedsięwzięcie włączyły się także lokalne szkoły.

– W tych miejscach będziemy nie tylko grać przedstawienia, ale także rozmawiać z widzami. Spektakle będą tłumaczone, tym samym dostępne również dla Litwinów – wyjaśnia Dariusz Matys, koordynator projektu.

W ramach inicjatywy przewidziana jest wystawa fotografii. Pierwsze przedstawienia planowane są na przełom października i listopada.

Celem programu Kultura Inspirująca jest m.in. budowanie wizerunku Polski jako państwa nowoczesnego, otwartego na międzykulturowy dialog oraz świadomego swojego wielowiekowego dziedzictwa.

W ramach tej edycji Kultury Inspirującej wyłoniono 24 najlepsze projekty, które zostaną zrealizowane przez instytucje narodowe i współprowadzone przez ministra kultury we współpracy z polskimi placówkami zagranicznymi.

Łączna pula wsparcia to ponad 5 mln zł. Teatr Wierszalin jest jedną z dwóch najhojniej dotowanych instytucji w tym rozdaniu. ■

Granica na monecie i znaczku

Kolekcyjna moneta o ochronie polsko-białoruskiej granicy ma nominat 10 zł – ale kupić ją można za 160 zł, w oddziałach okręgowych Narodowego Banku Polskiego. Jest też specjalny znaczek pocztowy „#ZaPolskimMunduram”.



Poczta Polska znaczek wprowadziła do obiegu pod koniec stycznia 2022 roku. Na znaczku są naszywki umieszczone na mundurach trzech

służb: Wojska Polskiego, Straży Granicznej i Policji. Jego wartość to 3,60 zł. To kolejny już gest wsparcia – bo od listopada Poczta Polska przekazała

mundurowym aż 85 tys. kartek i laurerek z całej Polski, z podziękowaniami za obronę granicy polsko-białoruskiej.

Moneta wyemitowana została przez Narodowy Bank Polski w nakładzie 10 tys. sztuk. Na rewersie znajdują się sylwetki żołnierza oraz funkcjonariuszy Straży Granicznej i policji, na tle północnego i wschodniego odcinka granicy państwa. Na awersie jest polski stęp graniczny.



Pomoc domowa – nowa premiera Teatru Dramatycznego



Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku zaprasza na premierę spektaklu „Pomoc domowa”. To druga część brawurowej farsy „Boeing, Boeing”. Premierę zaplanowano na 4 marca, później spektakl będzie grany jeszcze w marcu.

Rezolutna gosposia dała się już poznać jako detektyw w spódnicy. Nadia rozpoczynając pracę w nowym miejscu, podejmuje kolejne wyzwania, a dzięki damsko-męskim zawirowaniom swojego szefa, być może jeszcze bardziej rozwinie swój szpiegowski talent. Zabawa, romanse, alkohol, jedna noc, jedno mieszkanie i pomoc domowa, która próbuje ratować sytuację. Czy Nadia zapanuje nad wszystkim i nie pogubi się w tej dynamicznej układance?

doskonały tekst Marca Camolettiego w dowcipnym przekładzie Bartosza Wierzbęty, reżyseria Witolda Mazurkiewicza oraz znakomita obsada

sprawiają, że sztuka skradnie serca publiczności i stanie się wielkim przebojem!

Autor: Marc Camoletti

Przekład: Bartosz Wierzbęta

Reżyseria, kostiumy i opracowanie muzyczne: Witold Mazurkiewicz

Scenografia: Wojciech Stefaniak

Inspicjent: Karolina Bielawska/Jerzy Taborski

Obsada: Justyna Godlewska-Kruczkowska, Arleta Godziszewska, Paula Gogol, Dawid Malec, Sławomir Poptawski

Czas trwania: 120 minut (z przerwą). Spektakl jest wystawiany w auli Wydziału Nauk o Edukacji Uniwersytetu w Białymstoku przy ul. Świerkowej.

Sprzedż biletów w Kasie Teatru (Białystok, ul. Suraska 1):

wtorek – sobota: godz. 14.00-20.00,

niedziela: godz. 12.00-14.00

oraz na stronie dramatyczny.pl

Rezerwacje:

tel. 693 102 204, tel. 85 74 99 184

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku

Institucja Artystyczna Województwa Podlaskiego

ZESPÓŁ SZKÓŁ W MICHAŁOWIE FABRYKA MARZEŃ

LICEUM KLASA ESTRADOWA

TECHNIK FOTOGRAFII I MULTIMEDIÓW

LICEUM KLASA INFORMATYCZNO-SPOŁECZNA

TECHNIK REALIZACJI NAGRAŃ

LICEUM KLASA RATOWNICTWA WODNEGO

TECHNIK REALIZACJI NAGŁOŚNIEŃ



UL. SIENKIEWICZA 5, 16-050 MICHAŁOWO
H. WWW.SZKOLA.MICHALOWO.PL

FUNDACJA
Pomóż Im
Białostockie Hospicjum dla Dzieci



Proszę, pamiętaj

1%

KRS 0000 288 520

Materiał promocyjny współfinansowany
ze środków finansowych pochodzących
z 1% podatku dochodowego
od osób fizycznych.